DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 262. Środa, 16 (28) Listopada. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących. po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 15 (27) Listopada.

Przez Najwyższe rozkazy z d. 23 września (5 października) i 2 (14) listopada r. b., otrzymali: rewizor pomiarów olkuskiej komisji do spraw włościańskich, zaliczony do piechoty armji, podporucznik *Strielcow*, order św. Anny 3 ej klasy; a komisarz warszawskiej komisji do spraw włościańskich, sekretarz kolegjalny *Dobrolubow*, rangę radcy honorowego.

Mianowanie. — Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego z d. 12 (24) b. m., uwolniony z kapitanów 2-go sofijskiego pułku piechoty z przemianowaniem na radcę honorowego, *Anieńkow*, przyjęty został do służby wojskowej do 7-go żmudzkiego pułku grenadjerów arcyksięcia Franciszka Karola, w poprzedniej randze kapitana, z godnością adjutanta Głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego Jenerał-Feldmarszałka hrabiego Berga. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 15 (27) Listopada.

Wiadomości z Paryża co do załatwienia kwestji rzymskiej, są pełne jak najlepszych nadziei. Według nich, jenerał Fleury ma usiłować skłonić gabinet włoski do okazania swego usposobienia pojednawczego czynem, i do wysłania swego posła do Rzymu, w celu prowadzenia układów w przedmiocie niektórych spraw kościelnych i finansowych, konwencji celnej, a może i wojskowej. Ze swej strony p. de Sartiges ma pracować nad dworem rzymskim, aby go skłonić do przystania na te układy, a gdyby usiłowania tego dyplomaty były bezowocne, w takim razie cesarzowa Eugenja miałaby się sama udać do Rzymu, dla namówienia Piusa IX do zgody. Jak dotąd jednak, w Rzymie wcale nie panuje usposobienie pojednawcze; dowodem tego służy artykuł *Giornale di Roma*, protestujący przeciwko pochwałom udzielonym przez *Monitora* okólnikowi p. Ricasoli. Dziennik ten utrzymuje, że niezależność i wolność papieża może być zapewniona tylko przez zachowanie władzy świeckiej, kiedy obietnice gabinetu włoskiego nie wyłączają jego dążeń do pochłonięcia tej władzy przez królestwo włoskie.

Sprawy wschodnie, jakby się zdawało, przybierają istotnie niepokojący charakter. Wiadomości z Trjestu wyraźnie wskazują, że rząd grecki gotuje się do wojny. Wojska greckie stoją na granicy, a wiadomość o uzbrojeniach Grecji jest zupełnie wiarogodną. Powstanie na wyspie Kandji ciągle jeszcze trwa, jak tego zawiera wskazówkę i dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola, a chociaż zawikłanie serbskie obecnie znajduje się w stadjum dyplomatycznej korespondencji pomiędzy Belgradem a Konstantynopolem, to wszelako należy przewidywać, że Serbja nie zaniedba skorzystać z kłopotów Porty, aby za pomocą energicznych czynów skłonić ją do ustępstw. Postawa chrześcian w Turcji, w razie wojny z Grecją, byłaby niezawodnie przychylną dla tej ostatniej.

Wybuch przesilenia w Turcji, byłby naprzód niedogodnym dla Austrji, w której wschodnich i południowo-wschodnich prowincjach, obecnie w całej sile rozwinął się spór konstytucyjny. Nadzieje pojednania z Węgrami są dotąd bardzo słabe. Jeszcze gorsze jest usposobienie w Zagrzebiu, gdzie reskrypt królewski przy odczytaniu spotkany został oznakami nieufności i gdzie oskarżają rząd o porzucenie na pastwę Węgrom Kroacji, która tylokrotnie dała dowody wierności.—Deak, jak donosi *Wien. Z.*, na naradzie członków swego stronnictwa oświadczył się za ułożeniem krótkiego adresu do monarchy, w którym wyrażone by było życzenie, aby ciągłość prawa (*Rechtscontinuität*) uznana w teorji, była wprowadzona w praktykę, oraz aby było dodane do adresu, że życzenia wyrażone w reskrypcie co do spraw wspólnych, wzięte będą pod rozwagę, po złożeniu sprawozdania co do tych spraw komitetu 67, który, według jego zdania, może odbywać dalsze prace przed mianowaniem ministerjum węgierskiego. Wszyscy obecni zgodzili się ze zdaniem Deaka.—Gabinet wiedeński, za pomocą depeszy z 8-go b. m., przypomniał gabinetowi berlińskiemu warunek traktatu pragskiego, na mocy którego bezzwłocznie miały się rozpocząć układy w celu uregulowania stosunków handlowych pomiędzy Austrją a Związkiem północnoniemieckim. Depesza ta nalegająco wykazuje konieczność położenia końca niepewności.

Kiedy zdaje się nieulegać najmniejszej wątpliwości, że cesarz Maksymiljan opuścił Meksyk, dziennik angielski *Cosmopolitan* podaje następującą kombinację dla uregulowania sprawy meksykańskiej. Stany Zjednoczone mają otrzymać północną część Meksyku, za wynagrodzeniem oznaczonem na 350 milionów dolarów, z których 135 milionów użytych by było na zaspokojenie należytości francuzkich. Kombinacja ta zadowolniłaby wszystkie strony, a Meksyk, czy to z cesarzem Maksymiljanem, czy bez niego, mógłby utrwalić swe istnienie.

Kiedy z jednej strony budzi obawy w Anglji, zapowiedziana na d. 3-ci grudnia demonstracja miliona robotników w Londynie, z drugiej strony fenienizm podnosi głowę w Irlandji, gdzie nowe porobiono aresztowania i schwytano zapasy broni i amunicji.

* Wczoraj, jako w uroczystym dniu rocznicy Urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzówny Marji Teodorówny, Małżonki Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, o godzinie 11-ej przed południem, odprawione zostało w prawosławnej katedrze św. Trójcy przez najprzewielebniejszego Joanicjusza arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, solenne nabożeństwo w obec wojskowych i cywilnych urzędników, których następnie najprzewielebniejszy Joanicjusz podejmował wystawnem śniadaniem. Poprzednio w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, oraz we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań, odprawione były uroczyste nabożeństwa, a wieczorem całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją.

Telegramy.

Florencja, *27-go listopada*. P. Vegezzi ma wkrótce powrócić do Rzymu z misją rządową.

Konstantynopol, *27-go listopada*. W skutku zaburzeń w Albanji, gubernator i mudir Prizrendi (Perserinu) zostali usunięci. Na w. Kandję wracają liczni powstańcy. W Grecji dla zapłacenia kuponu styczniowego, zaciągnięto pożyczkę wewnętrzną.

Wiadomości telegraficzne.

* *Peszt, 20-go listopada.* Lewy kraniec chce porozumieć się ze stronnictwem Deaka w przedmiocie postawy, jaką przyjąć należy względem rządu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Peszt, 21-go listopada.* Stronnictwo Deaka chce prowadzić dalej układy. Lewy kraniec, przeciwnie, chce zerwać takowe. Stronnictwo Deaka zgromadziło się dziś na konferencję dla zbadania własnych swych sił. (*Tamże.*)

* *Peszt, 22-go listopada.* Układy, jakie prowadziła deputacja węgiersko-chorwacka, przedłożone zostały wczoraj sejmowi chorwackiemu. (*Tamże.*)

* *Peszt, 22-go listopada.* Ghiczy oświadcza w liście do *Pester Lloyd'a*, że jakkolwiek podjął się kierownictwa narad na konferencji lewego kranca, pomimo to nie uważa siebie za powołanego na przewodnika tegoż krańca. (*Corr. Bür.*)

* *Peszt, 22-go listopada.* Dziś odbyła się trzygodzinna narada lewego krańca, która trwać także będzie w dalszym ciągu jutro. Tymczasem wynurzone zostało jednozgodne przekonanie, że nie należy roztrząsać punktów reskryptu królewskiego dotyczących opracowania podkomitetu, albowiem samo to opracowanie nie zostało jeszcze złożone w komisji sześćdziesięciu siedmiu. Obok tego wynurzone zostało życzenie, ażeby uchwalono nowy adres. (*Tamże.*)

* *Peszt, 23-go listopada.* Na dzisiejszej konfeferencji lewego krańca, przemawiać będzie Ghiczy. Powiadają, że lewy kraniec oświadczy się za adresem obejmującym prośbę mianowania ministerstwa.

O Deaku słychać, że nie chce on na teraz żadnego adresu, lecz życzy sobie, ażeby reskrypt królewski roztrząsany był łącznie z jego opracowaniem. (*Die Presse.*)

* *Peszt, 24-go listopada.* U Deaka odbyła się konferencja, na której zastanawiano się nad reskryptem królewskim. Deak oświadczył: Ze stanowiska ciągłości prawnej, reskrypt daje wielkie nadzieje. Deak projektuje adres z wynurzeniem prośby, ażeby prawa zostały przywrócone; izba nie omieszka uwzględnić życzenia króla. Komisja do spraw wspólnych powinna prowadzić w dalszym ciągu swe prace i złożyć takowe w izbie. Wniosek Deaka zostaje przyjęty. (*Wolffs T. B.*)

* *Trjest, 24-go listopada. Triester Z.* pisze: Stan zdrowia cesarzowej meksykańskiej nie uległ zmianie. Wiadomość o początku cierpień piersiowych jest bezzasadna. W końcu b. miesiąca odbędzie się konsyljum lekarskie. Cesarz Maksymiljan spodziewany jest w grudniu. (*Tamże.*)

* *Trjest, 23-go listopada.* Parostatek, który przybył tu dziś w południe z Lewantu, uległ kwarantannie z powodu wybuchu cholery w Konstantynopolu. (*Tamże.*)

* *Bruksela, 23-go listopada.* Odpowiedź króla na adres izby deputowanych, stwierdza z żywem zadowoleniem zgodność pomiędzy wielkiemi władzami państwa. Zgoda ta wywrze zbawienny wpływ na prace parlamentarne, z czego naród poczerpnie nową ufność. (*Tamże.*)

* *Paryż, 23-go listopada. Patrie* pisze: Komisja do reorganizacji armji nie sformułowała jeszcze dotąd żadnego stanowczego projektu.—Toż pismo donosi dalej, że podróż cesarzowej do Rzymu, nie została jeszcze wcale postanowiona; gdyby takowa miała przyjść do skutku, byłoby to jedynie stosowniejszem na teraz urzeczywistnieniem oddawna żywionego życzenia. Podróż ta byłaby także dowodem zaufania, jakie rząd pokłada w lojalnem wykonaniu konwencji wrześniowej, oraz stwierdzeniem zupełnej sympatji cesarza dla osoby ojca św. (*Tamże.*)

* *Florencja, 23-go listopada. Opinione* zaprzecza pogłosce, jakoby misja jenerała Fleury miała mieć na celu zawarcie pomiędzy Francją i Włochami nowego układu w przedmiocie kwestji rzymskiej.—Traktat handlowy pomiędzy Włochami i Chinami został podpisany w Pekinie 26-go października. — Cesarz Ruski udzielił zupełną amnestję wszystkim włochom, deportowanym na Syberję. — Statek wojenny austrjacki przybył do Civita-Vecchia. (*Tamże.*)

* *Rzym, 23-go listopada. Giornale di Roma* powiada: Stronnictwa krańcowe, o których wspomina *Monitor* wieczorny, są właśnie te, które znajdują poparcie w okólniku Ricasolego, obejmującym oświadczenie, że władza świecka papieża pozostaje w sprzeczności z postępem cywilizacji, i że rząd włoski gotów jest dać rękojmie niezbędne dla wolności i niepodległości papieża, które to rękojmie mają stanowić wynagrodzenie za pochłonięcie przez królestwo włoskie władzy świeckiej. *Giornale di Roma* kończy temi wyrazami: Ojciec św. dobrze czyni, że się ma na baczności; zmuszony on jest do stawiania oporu fałszywej gorliwości, z jaką dawane mu są ze wszech stron zapewnienia, będące córkami obłudy i kłamstwa. (*Tamże.*)

* *Berlin, 24 go listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, roztrząsany był budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Wszystkie propozycje rządowe zostały przyjęte. Rząd przyrzekł, że weźmie pod rozwagę żądanie co do zniesienia opłat od wizowania paszportów. (*Tamże.*)

* *Berlin, 24-go listopada. Staats Anz.*, wspominając o okólniku byłego ministra hanowerskiego Platena do konsulów hanowerskich, robi uwagę, że czynności tych ostatnich zostały już wszędzie oddane w ręce konsulów pruskich; wszelkie przeto czynności urzędowe byłych konsulów hanowerskich są nieważne. (*Tamże.*)

* *Wejmar, 24 go listopada. Weimarche Z.* potwierdza wiadomość, że konferencja w przedmiocie ustawy związku północo-niemieckiego rozpocznie się 15-go grudnia i że trwać będzie do drugiej połowy stycznia; otwarcie parlamentu północno-niemieckiego nastąpi 1-go lutego. (*Tamże.*)

* *Hanower, 23-go listopada.* Rozkazem gabinetowym królewskim, wszyscy dawni oficerowie i urzędnicy wojskowi hanowerscy wezwani zostali do złożenia do dnia 1-go stycznia roku przyszłego oświadczenia, czy życzą sobie wejść do służby pruskiej, czy też chcą otrzymać emerytury. (*Tamże.*)

* *Peszt, 24-go listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu klubu Deaka zastanawiano się (jak to już wyżej doniesionem było) nad reskryptem królewskim. Deak oświadczył w krótkiej mowie, że na reskrypt zapatrywać się należy z dwóch punktów, które powinny być dokładnie rozróżnione. Ze stanowiska ciągłości prawnej, reskrypt teraźniejszy pozwala daleko więcej spodziewać się niż reskrypt z 3 go marca; musi on atoli przyznać, że dokument ten nie może go zadowolnić; zdoła on być wówczas jedynie zadowolonym, gdy ciągłość prawna nie tylko uznaną będzie w teorji, lecz także stanie faktem w praktyce. Musimy, powiedział on dalej, podać do jego królewskiej mości adres, w którym upraszać będziemy ponownie, ażeby nasze prawa powołane zostały do życia. Drugi punkt zapatrywania się dotyczy opracowania podkomisji piętnastu, pod którym to względem jego królewska mość wynurza niektóre życzenia. Wiadomo, że izba poleciła komisji sześćdziesięciu siedmiu opracować propozycję co do spraw wspólnych; opracowanie tej komisji nie zostało jeszcze w izbie złożone, lecz jak skoro to nastąpi, izba nie omieszka wziąść pod rozwagę życzenia jego królewskiej mości. Należy wyrazić to w adresie, który zresztą ma być krótko zredagowany. Po wzmiance o opracowaniu komisji sześćdziesięciu siedmiu, mówca powiedział: Ponieważ mamy i teraz jeszcze naszezapatrywanie się za słuszne i nawet po 3-m marca uważamy za stosowne, ażeby roztrząśnięte zostało opracowanie co do spraw wspólnych, przeto i teraz tembardziej, stosując się do uchwały izby, prowadzić będziemy dalej nasze prace.—Podniósł się głos z wynurzeniem zdania, że opracowanie co do spraw wspólnych nie może być w dalszym ciągu roztrząsane dopóty, dopóki nie zostanie mianowane ministerstwo. Na to Deak oświadczył, że uważa za niezbędne dalsze prowadzenie tej pracy i złożenie jej w izbie; co zaś izba następnie postanowi, jest to jej rzeczą. Na to zgodzili się wszyscy bez wyjątku. (*Corr. Bür.*)

* *Konstantynopol, 17 go listopada.* Otrzymano tu z Canei wiadomości dochodzące do 5-go b. m. Posłano tam okręt linjowy szrubowy z amunicją i prowiantem. Spodziewano się znowu przybycia posiłków egipskich w sile ośmiu bataljonów. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 14-go listopada.* Powiadają, że sekretarz stanu wydziału skarbu zamierza postawić w kongresie, niezwłocznie po zgromadzeniu się jego, żądanie natychmiastowego powrotu do systemu wypłat brzęczącą monetą. — Jenerał Sherman i minister Campbell wyjechali 10-go listopada do Vera-Cruz.—Władze związkowe kazały aresztować w Brazos-Santjago Ortegę i jego orszak. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 23 listopada.* W izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem. Etat tak izby panów, jak izby deputowanych, został przyjęty. Fundusz na tajne rozporządzenia wynosi 31,000 talarów. Hoverbeck sprzeciwiał się, Twesten zaś przemawiał za uchwaleniem tego funduszu. Minister spraw wewnętrznych zabrał głos, mówiąc: W ministerjum spraw wewnętrznych zaszła rzeczywiście przemiana; względem stronnictwa liberalnego pragnę jak najpomyślniejsze przybrać stanowisko. Nie jesteśmy żadnym rządem stronniczym, ale jesteśmy jednak konserwatystami, co nas nie wyłącza od jedności z umiarkowanemi liberałami. Co się tyczy rozdwojenia w ministerjum, p. Bismarck o wszystkiem nas zawiadomił. Ministerjum zostało zespolone, i zupełne w niem zawsze panowało porozumienie. Że ten minister występuje, a ów pozostaje, to są bajki. Tajne fundusze przeznaczone są także na sprawy zagraniczne. Wszystkie gazety pozostające w bliskich stosunkach z rządami są zupełnie niezależne. Izba przez odmówienie uchwalenia nie powinna obudzać wiary w rozdwojenie i demonstracje przeciwko ministerjum. Po długich rozprawach, fundusz postawiony do rozporządzenia przyjęto 146 głosami przeciwko 123. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 23-go listopada. Nordd. A. Z.* zaprzecza wiadomości o układach z komisarzami króla Jerzego co do roszczeń do dóbr prywatnych w Hanowerze. Nie sądzi ona, ażeby rząd pruski zgodził się na podobnego rodzaju układy, dopóki były król nie zwolni oficerów od przysięgi na wierność. (*Tamże.*)

* *Trjest, 23 listopada.* Poczta lewancka przywiozła następujące wiadomości: *Ateny, 17 listopada.* Wiadomości z Kandji donoszą, że chrześcjanie w swojej pozycji pod Askyphos nie zostali jeszcze przez Mustafę zaczepieni. Pod Gonia zaszła potyczka. Wielu wychowańców szkoły wojskowej w Pireus, którzy potajemnie chcieli udać się na w. Kandję, zostało aresztowanych. Układy zawieszono. Na dowódców obozów w Korfu, Samia i Carvassera mianowani zostali Spiro Millio, Smolentz i Sutzos. Wszystkie wojska greckie stojące do rozporządzenia, skoncentrowane zostały nad granicą turecką.— Rząd wystosował znowu notę do mocarstw opiekuńczych, protestując przeciwko gwałtom popełnionym przez turków na w. Kandji. Przeciwko jenerałowi Kalergis panuje wielkie oburzenie. Rząd obstalował 10,000 par trzewików, a z Francji oczekują przywozu 40,000 karabinów. (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 23 listopada.* Książę powrócił wczoraj wieczorem z swojej podróży po kraju. W Brailowie i Galaczu nadzwyczaj świetnie był przyjmowany. (*Tamże.*)

* *Marsylja, 22 listopada.* Według listów z Konstantynopola z d. 15-go b. m., jeden z domów handlowych w Europie zaproponował Turcji nową pożyczkę. Ambasador grecki zażądał uwolnienia wojskowych greckich, wziętych do niewoli na w. Kandji; ale Mustafa pasza odmówił. Poseł grecki w Konstantynopolu ma domagać się, ażeby wojskowi greccy wydani byli jego rządowi. —Dzienniki tureckie utrzymują, że powstanie na w. Kandji zostało zupełnie przytłumione. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Marsylja, 24 listopada.* Listy z Rzymu z dnia 22-go b. m. przepowiadają niezadługie otwarcie układów o obsadzenie wakujących posad biskupich we Włoszech. Wszyscy prałaci włoscy, którzy schronili się do Rzymu, powracają do swoich djecezij. (*Tamże.*)

* *Dublin, 23 listopada.* Policja skonfiskowała wczoraj dwie paki z bronią, adresowane do jednego z domów handlowych w Cork i przywiezione przez parostatek z Liverpolu. Aresztowano w Dublinie jedną osobę. W Pennwelle, Limmerick i Cork, odbyły się wczoraj nowe aresztowania fenienów. Zabrano broń, lance i pistolety, i przytrzymano jednego amerykanina z znaczną sumą pieniędzy. Panuje wielkie wzburzenie. (*Tamże.*)

* *Bruksela, 23 listopada.* P. Gillard, główny redaktor *Grelot*, stawał dziś przed sądem przysięgłych, oskarżony o artykuł z d. 11-go czerwca pod tytułem: *Otwarcie polowania na zwierzęta szkodliwe*, ale został uwolniony. (*Tamże.*)

* *Madryt, 23 listopada.* Portugalja wysłała parostatek *Mindello* do Civita Vecchia, który ma tam pozostać do rozporządzenia ambasadora portugalskiego w Rzymie. (*Tamże.*)

---

* Przekręcając bez wyrzutu sumienia fakta dotyczące naszych spraw wewnętrznych, agitacyjne polskie dziennikarstwo nie zaniedbało powiedzieć swego słówka i o poborze, tylko co dokonanym w królestwie polskiem. Tak, w Nr. 251 *Dziennika Poznańskiego* w korespondencji z Warszawy jest powiedziane, że niby losowaniu, od jednego końca kraju do drugiego, towarzyszyły płacz i rozpacz. Wiadomość ta może wprowadzić wbłąd tylko tych, kto naumyślnie gotów jest wierzyć wszelkiej pogłosce, niemającej najmniejszej zasady, aby tylko takowa rzucała na nas choć w jakikolwiek sposób niekorzystny cień. Przeciwnie, każdemu kto miał sposobność przypatrzyć się biegowi całej operacji poboru do wojska, rzecz przedstawia się w zupełnie innem świetle. Nigdy jeszcze tutejsza ludności nie odbywała tego obowiązku względem państwa z takiem posłuszeństwem i z taką ochotą, jak w roku bieżącym, to jest od czasu wprowadzenia w królestwie systemu losowania. Każdy kto przystępował do losowania, naprzód poddawał się decyzji losu czyli też przeznaczenia z góry: wyjęty był wolny los—dobrze, wyjęty rekrucki—także mało żalu; znaczy—tak być musiało. Wielu młodych ludzi, którym oznajmiono, że wypadło im pójść do wojska, z zadowolnioną twarzą obracało się do swych towarzyszy, mówiąc: „powinszujcie mi, już jestem żołnierzem" i wesoło udawało się do izby rekruckiej.

W takim nastroju niema nic nadzwyczajnego, gdyż każdy rekrut wie, iż teraźniejsza służba wojskowa, nie trwa długo, że przesłużywszy lat ośm do dziesięciu, w pełni sił i zdrowia powróci za urlopem nieograniczonym do rodzinnego miejsca, na łono familji; za pomocą osobistych swych spostrzeżeń przekonał się, że w służbie czeka go względne, ludzkie obchodzenie się, że w pułku będzie obuty, odziany i nakarmiony lepiej niż w domu. Wiadomo naprzykład że u włościan chleb, po większej części stanowi łakocie raz tylko na tydzień, w niedzielę, a mięso—prawdziwy zbytek, kiedy te artykuły żywności są u żołnierzy codziennym i obfitym pokarmem—pomyślność o jakiej większość rekrutów w domu nawet myślić nie śmiała. Oprócz tego, niektórzy jawnie wyrażali swą dumę, na myśl że wstępują w szeregi sławnego wojska ruskiego, które jeszcze tak niedawno pokonywało i niweczyło bandy wieszaczy; niektórzy widocznie pysznili się z tego, że idą służyć temu dobremu monarsze, który tak szczodrze obdarował dziesiątki miljonów pokrewnego im ludu wiejskiego. Mieliśmy sposobność widzieć przechodzące przez Warszawę partje rekrutów wziętych na prowincji, a ta młodzież co

do jednego odznaczała się świeżą i zadowolnioną powierzchownością; na noclegach i dniówkach pocieszała się śpiewami, wytańcowywała swe krakowiaki, obertasy, i w ogóle znajdowała się w najweselszem usposobieniu umysłu.

Ściśle trzymając się prawdy, nie powiadamy, żeby cała bez wyjątku polska młodzież niepowstrzymanie dążyła do służby wojskowej jak na pożądaną ucztę. Nie jeden znajdując się w wyjątkowych domowych lub familijnych okolicznościach, mimowoli poddawał się niewesołym myślom; nie obeszło się także bez łez, szczególnie przy rozstawaniu się, ale to było zupełnie naturalnym faktem, gdzie rozrywają się, chociaż czasowo, drogie węzły familijne. Łza tocząca się po licu tego, kto pozostawia dziecko, żonę i rodziców, świadczy o uczuciu dającem się zrozumieć i godnem współczucia. Zapytamy się teraz *Dziennika Poznańskiego*, czy to podobnem jest do powszechnego „płaczu i rozpaczy?"

Tak samo mówiąc o poborze w Warszawie, gazeta ta mylnie zapewnia, jakoby nikt z krewnych nie był dopuszczany do widzenia się z rekrutami. Przeciwnie otaczając rekrutów całą możliwą troskliwością, władza poleciła urządzić osobny pokój, gdzie stosownie do żądania, widzenia odbywały się bez przeszkód, a ta okoliczność stanowiła silne podtrzymanie dla nowo pobranych. Jeżeli ktokolwiek z nich w skutku doznanych moralnych wstrząśnień, uczuwał lekką słabość, tego bezzwłocznie umieszczano w szpitalu, gdzie ze strony władzy wojskowej i lekarzy, używane były wszelkie środki dla ukojenia go i uspokojenia. Żeby nie oszołomić ich na pierwszy raz obcą im mową, starano się rozmawiać z nimi ich rodzinnym językiem, dawano im o ile możności taki pokarm, który najbardziej odpowiadał narodowym ich gustom, stosownie do tego, czy ci rekruci byli niemcami, polakami lub żydami. Łatwo zrozumieć, że po takiem postępowaniu, rekruci wychodzili ze szpitala zdrowi, spokojni i pełni nadziei. Oto są fakta, które uważaliśmy za właściwe przytoczyć, jako odpowiedź na zmyślenia i przekręcania gazety poznańskiej. (*Warsz. Dniew.*)

---

* (Kronika kościelna). W zeszłą środę w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, oraz w kościele św. Józefa Opieki na Krakowskiem-Przedmieściu, obchodzony był odpust Ofiarowania N. Marji Panny; zaś w zeszły piątek, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na cześć św. Cecylji, patronki muzyki, odprawioną była solenna wotywa, w czasie której artyści opery i orkiestry teatralnej, wykonali nową mszę p. Stewicha, dzieło 36, pod jego kierunkiem — Onegdaj w niedzielę, w kościele św. Trójcy na Solcu, obchodzony był odpust św. Katarzyny Panny i Męczenniczki. Tegoż dnia w kościele metropolitalnym i katedralnym św. Jana, wotywę odprawił ks. Skrzypkowski, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Kucharski; podczas wotywy amatorowie odśpiewali mszę Szmidta, zaś podczas sumy artyści i chóry instytutu muzycznego, pod kierunkiem p. Studzińskiego, mszę Brosiga, graduale i ofertorjum Brzowskiego. ф.

* (Kronika brukowa). Podczas upłynionych dwóch dni, niedzieli i galowego święta, sanna, którą tak radośnie powitaliśmy, zniknęła całkiem, a śnieg zamieniony w błoto nikomu pewnie podobać się nie może.. chyba właścicielom sklepów z kaloszami. Jednakże właśnie ta nagła odmiana powietrza, przekonała nas gruntownie o prawdziwem usposobieniu do zabaw i rozrywek publiczności tutejszej — albowiem pomimo błota i wilgoci, wszystkie widowiska publiczne, począwszy od teatrów, napełnione były widzami. — Na koncercie Bilsego w niedzielę, znajdowało się tylu słuchaczy, ilu ich tylko pomieścić mogła ogromna sala w Resursie Obywatelskiej; — pomimo to, Orfeusz w teatrze wielkim znalazł bardzo licznych wielbicieli, a do teatru rozmaitości na „Żydów" niepodobna było dostać biletu w kąsie, którą zamknięto już o godzinie szóstej! Ale najbardziej wymownym dowodem chęci do zabaw mieszkańców tutejszych jest obecnie Dolina Szwajcarska. Już to od chwili przybycia tak zwanych Negrów, którzy istotnie posiadają wszelkie warunki do wzbudzenia żywego zajęcia widzów, — publiczność zaczęła liczniej nawiedzać Dolinę a w niedzielę sala tego zakładu napełniła się jak za dobrych czasów. Widocznie warszawianie, którym nie można odmówić wykształconego smaku i znawstwa rzeczywistej wartości — przekonali się, iż w trupie występującej obecnie w Dolinie, znajdują się indywidua z rzeczywistym talentem; że p. Amelja śpiewa dobrze i umie śpiewać najtrudniejsze nawet arje; że p. Huet jest skończonym artystą, mogącym śmiało ukazywać się na scenach oper, żona zaś jego w niczem nie ustępuje wsławionej u nas pannie Goosz, chociaż manjery jej w tańcu zwłaszcza, są daleko skromniejsze, jako zastosowane do miejsca i publiczności, która tam przybywa. Wreszcie też i komik Charles, który występował z początku w jakichś nieszczęśliwych scenach niemieckich, kilkoma ostatniemi fragmentami, szczególniej zaś grą na basetli w „Trubadurze" zyskał sobie sympatję widzów, ze łzami serdecznego śmiechu patrzących zawsze na tę arcy komiczną scenę! Pokazuje się przeto, że każde, istotnie lepsze widowisko, prędzej czy później, znajdzie u nas chętnych i licznych zwolenników. — Za kilka dni rozpocznie się miesiąc kolendowy — już dzisiaj kupcy tutejsi zaopatrują się w najrozmaitsze towary i błyskotki, ażeby wystarczyć potrzebom ogółu — chociaż wątpimy, aby przy obecnym stanie finansowym, warszawianie pomimo wrodzonej im galanterji, silili się na kosztowne prezenta. W każdym razie jednak, za pasem już będący grudzień wywoła wielki ruch sklepowy, a po skończeniu adwentu ożywi się fizjognomja Warszawy jaskrawem, przedkarnawałowem życiem. *Al.*

* (Prelekcja p. Lewestama). Onegdaj, w niedzielę, prof. Lewestam, w auli szkoły głównej, w południe, miał czwartą prelekcję o historji literatury XIX wieku; przedmiotem tego odczytu było piśmiennictwo Danji; literatura Szwecji i Norwegji ma być treścią następnego odczytu. ф.

* († Fr. hr. Skarbek). Dziś odprowadzono na cmętarz powązkowski, zwłoki, zmarłego w 75 roku życia w niedzielę 13 (25) b. m. Fryderyka hr. Skarbka, tajnego radcy, senatora emeryta, b. dyrektora głównego komisji rządowej sprawiedliwości, znanego na polu literatury beletrystycznej, dramatycznej i ekonomicznej.

* (Wypadki). W zeszłą sobotę, Filip Gorzkowski, wyrobnik, spadłszy ze schodów pierwszego piętra, złamał nogę. — Tegoż dnia, Wilhelm Klejn, poddany pruski, robotnik przy drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej, oraz starozakonny Hersz Silbernagel przybyły z Węgrowa do swej siostry, nagle zmarli. — W dniu onegdajszym w domu pod N. 1249 przy ulicy Nowy-Świat wściekł się pies i pogryzł kilka kur i psów. — Wczoraj o godz. wpół do 5 z rana w domu pod N. 114 przy ulicy Piwnej, w podwórzu na drugiem piętrze, zapaliło się forsztowanie drewniane, a od tegoż sufit, lecz przybyła natychmiast straż ogniowa przez rozebranie tegoż forsztowania, części sufitu i podłogi pożar natychmiast ugasiła, nie zrządziwszy innych szkód. — W dniu wczorajszym z rana, dziewczynka 11-letnia przechodząc ulicą Miodową, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie prawą nogę powyżej kolana.

---

* (Położenie kościoła rzymsko-katolickiego w Rosji). Z powodu alokucji papieża, w której jest powiedziane, że kościół katolicki w Rosji znajduje się w *nieszczęśliwem* położeniu, *Mosk. Wied.* przytaczają następujące ciekawe wiadomości: Liczbę biskupów katolickich z sufraganami (wikarjuszami) oznaczono w cesarstwie na 15; obecnie jest ich 10, a wyznawców wiary katolickiej jest 2,800,000. A zatem na każdego biskupa katolickiego średnio przypada djecezja licząca 280,000 głów. Prawosławnych biskupów z wikarjuszami jest 64, a wyznawców wiary prawosławnej 56 milionów, zatem na każdego przypada djecezja 876000 głów. Co do płacy katolickich biskupów okazuje się takaż sama nierówność: mohylewski arcybiskup katolicki mieszkający w St. Petersburgu otrzymuje ze skarbu do 8,000 rsr. pensji, inni po 5 do 6 tysięcy. Z prawosławnych zaś biskupów otrzymuje ze skarbu na utrzymanie: st. petersburgski z dwóch metropolij 5,444 rs. 14 kop., kijowski 4,900 rsr.; moskiewski 1,712 rsr. 16 kop., siedmiu arcybiskupów po 4,000 rsr., dwóch po 3,200 rsr., chersoński arcybiskup 2,414 rsr. 85 kop., dwóch biskupów po 1,500 rsr., następnie 12-tu djecezjalnych arcybiskupów nawet na główniejszych katedrach, jak naprzykład: kazańskiej, astrachańskiej, twerskiej, riażańskiej i inni po 914 rsr. 83 kop., a nakoniec 26 ciu djecezjalnych biskupów po 743 rsr. 40 kop. Niektórzy sufragani (wikarjusze), jak n. p. moskiewscy otrzymują tylko po 358 rs. 98 k., to jest mniej niż wielu księży, otrzymujących ze skarbu po 300 do 600 rs. i więcej. W Saratowie rezydują dwaj biskupi: prawosławny, którego djecezja liczy półtora miljona głów, i katolicki, który ma w różnych gubernjach swej djecezji 130,000 głów. Katolicki otrzymuje płacy z ruskiego skarbu około 5,000 rsr., a prawosławny 743 rsr. 40 kop. Osób duchowieństwa katolickiego świeckiego obecnie w Rosji jest 4,800, zatem na każdego przypada 580 parafjan, a prawosławnego duchowieństwa świeckiego nie więcej jest nad 60,000, zatem na każdego przypada 933 parafjan. A zatem parafjalne duchowieństwo katolickie jest u nas półtora raza liczniejsze, w porównaniu z duchowieństwem panującego kościoła, stosunkowo do liczebności parafjan. Płacy udzielanej ze skarbu kapłanom katolickim i prawosławnym nawet nie można porównywać: księża katoliccy otrzymują prawie wszyscy płacę; nie otrzymują jej tylko nadetatowi, a z 60 tysięcy prawosławnych probostw tylko 17,535 otrzymują rządowe płace. Przytem na probostwo prawosławne, składające się przy każdej cerkwi, z obciążonych rodzinami, księdza (po większej części i djakona) i dwóch psalmistów, udziela się od 100 do 150 rsr., a w kościele katolickim samemu księdzu bez rodziny daje się od 150 do 200, 300 i więcej rubli.

---

* (O przedstawieniu galowem) w dniu 8 (20) listopada w wielkim teatrze w St. Petersburgu, o którem już donosiliśmy, *Jour. de St. Pet.* pisze: „O godzinie 7 i pół sala zaczęła się napełniać licznym, ale wyborowym tłumem, w którym dawali się spostrzegać wszyscy reprezentanci wysokich godności państwa i znakomitości arystokracji. Loże parterowe, pierwszego i drugiego piętra, stanowiły podwójną girlandę dam w wielkiej toalecie, a po za tym blaskiem świetnych strojów, błyszczały hafty mundurów i djamenty gwiazd różnych orderów. Krzesła zajęte były wyłącznie przez mężczyzn, prawie bez wyjątku w mundurach; była to niejako mała armja jenerałów, gdzie wyjątek stanowiły piersi nie przepasane wstęgą orderową. W ostatnich rzędach byli pułkownicy, kapitanowie i porucznicy różnych broni. Wysoko, koło sufitu, znajdowali się uczniowie wszystkich szkół rządowych; na piętrze niżej, czarne fraki, mundury i damy w wielkich toaletach, których obecność na takiej wysokości, świadczyła dostatecznie jak brakowało miejsca i jaka musiała być liczba osób, które pomimo najpewniejszych praw świata, musiały wyrzec się udziału w tej uroczystości. Ciało dyplomatyczne zajmowało loże po obu stronach galowej loży cesarskiej, w głębi sali. Po prawej stronie był ambasador hiszpański z jo. księżną d'Osuna i hrabiną Meraviglia, kanoniczką kapituły w Pradze; dalej ambasador angielski z lady Buchanan, posłowie: pruski, amerykański, bawarski, szwedzki, włoski, belgicki, hrabina i hrabianka Dudzzeele, sprawujący interesa Persji i t. d. Po lewej stronie loży Cesarskiej byli: ambasador francuzki z baronową Talleyrand i margrabiną Saillant, dalej poseł duński, poseł portugalski z wicehrabiną Moïra, poseł holenderski, poseł austrjacki z hrabiną Revertera, poseł saski, nadzwyczajny poseł sułtana z panią Aristarchi, sprawujący interesa Turcji z panią Konemenos, poseł meksykański z panią i panną Larrainzar i t. d.; większa część sekretarzy i urzędników znajdowała się w łożach swych naczelników. Przy scenie na lewo, w łożach parterowych znajdowali się oficerowie z orszaków zagranicznych książąt. W loży parterowej na prawo był Szamil ze swymi synami. Nie posuniemy dalej tego wyliczania; zapomnienie kogokolwiek byłoby nieprzyzwoitem, wymienienie wszystkich, — trudnem. Zresztą nie potrzebujemy wypisywać listy zaproszonych, a wyobraźnia czytelnika zapełni łatwo zwięzłość naszych wskazówek, jeżeli będzie wiedział, że w tem zgromadzeniu było wszystko co się znajduje w stolicy osób zajmujących wysokie stanowisko lub mających znakomite pozycje. Około godziny ósmej oznajmiono przybycie Najjaśniejszego Pana. Kiedy Najjaśniejszy Pan wszedł do swej loży z Wielką Księżną Marją Teodorówną i Wielkim Księciem Cesarzewiczem, w towarzystwie książąt zagranicznych i rodziny Cesarskiej, cała sala powstała, zwróciwszy się do loży Cesarskiej i rozległo się ogromne hurra, jedno z tych hurra, w których czuć oddźwięk serca w drżących głosach. Huczne okrzyki długo trwały, tak że nie było słychać orkiestry, która rozpoczęła hymn narodowy. Wszyscy artyści teatru, tak baletu jak i opery, po odsłonięciu kurtyny, stali na scenie, a ogromny chór odśpiewał: „Боже царя храни". Po ukończeniu hymnu, kiedy rozległ się nowy okrzyk, zasłonę spuszczono; ale zapał publiczności, która widziała jak Najjaśniejszy Pan, Wielka Księżna Marja Teodorówna i Wielki Książę Następca Tronu, kłaniając się zgromadzeniu, uprzejmie przyjęli owację, nie mógł się na tem zatrzymać. Jednogłośnie zażądano „*God save the Queen*", a hurra ponowiły się z taką siłą, że książę Walji musiał z kolei podziękować zgromadzeniu, wysuwając się z ukłonem naprzód loży. Z takimże samym zapałem żądano pieśni narodowej duńskiej i nadeszła kolej na duńskiego księcia następcę tronu, przyjąć hołd uczuć tego licznego wyboru narodu ruskiego, wykazanych okrzykami, które nie umilkły aż Najjaśniejszy Pan i dostojne Jego towarzystwo nie usiedli dla słuchania 4 go aktu *Afrykanki*, — stanowiącego pierwszą część widowiska.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Teodorówna, miała po prawej stronie Najjaśniejszego Pana, po lewej Cesarzewicza Następcę Tronu Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza; — po prawej stronie Najjaśniejszego Pana byli: Wielka Księżna Aleksandra Józefówna, książę Walji, Wielka Księżna Olga Teodorówna, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, książę

Aleksander heski; — Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu miał z lewej strony: Wielką Księżnę Aleksandrę Piotrównę, duńskiego księcia następcę tronu, Wielką Księżnę Marję Mikołajównę, Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, Wielką Księżnę Katarzynę Michałównę, Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Księżniczkę Eugenję Maksymiljanównę leuchtenbergską, Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza. W drugim rzędzie zasiedli inni członkowie rodziny Cesarskiej i książęta zagraniczni, nie mogący pomieścić się w pierwszym rzędzie, chociaż na ten raz przyłączono do loży cesarskiej dwie loże oboczne, obejmując je jej draperjami z aksamitu ze złotą frendzlą.

Po ukończeniu 4-go aktu *Afrykanki*, Najjaśniejszy Pan i rodzina Cesarska schronili się do salonu z kwiatów i krzewów urządzonego w najpiękniejszych i najbardziej malowniczych warunkach wykwintności i komfortu na miejscu, które zwykle tworzy korytarz pierwszego piętra. Ambasadorowie, ich małżonki i poseł duński, zaproszeni zostali na herbatę do Najjaśniejszego Pana. Tymczasem po sali obnoszono herbatę i chłodniki.

Po kwandransie przestanku, dostojni widzowie zajęli swe miejsca w loży Cesarskiej i rozpoczęło się przedstawienie nowego baletu „*Złota rybka*", którego wejściu do zwykłego repertoaru wielkiego teatru, wkrótce przyklaskiwać będzie publiczność. Na tem przedstawieniu wykonano tylko pierwszą część wspomnionego baletu. Jest ona starannie wystawiona, z dobrze pomyślanym efektem. Zaproszonym rozdano treść baletu w języku francuzkim; zbyteczna ona była dla rosjan, ponieważ nowy balet osnuty jest na znanej powieści wielkiego ich poety Puszkina.

Gdyby etykieta nie zabraniała dawać oklasków na przedstawieniu galowem, niezawodnie panny: Lebiediew, Kemmerer, Radin i Madajewa, zebrałyby obfite brawa. Jest to dla nich rzecz odłożona do pierwszego publicznego przedstawienia. Do tego czasu odraczamy też nasze ocenienie ich talentu i nowej partycji p. Minkons, nie pominąwszy jednak teraz dodać, że jak się zdaje, nie będzie miała mniejszego powodzenia od tego, jakie słusznie zjednały autorowi, inwencja melodyjna i przymioty rytmu i instrumentacji.

Brak oklasków, trzeba przyznać, nadaje pewien chłód przedstawieniom dworskim i chętnie ośmielilibyśmy się ubolewać nad tym surowym przepisem etykiety. W czemby sprzeciwiało się uszanowaniu, jakie się należy i jakie uczuwają dla monarszej władzy, przyklaskiwanie talentowi artystów? To ścisłe milczenie widzów, następujące po okrzykach hurra, miało w sobie coś ponurego.—Niech zachowają okrzyki dla Monarchy i Jego dostojnych gości, jest to szczęście i drogi obowiązek; ale czyby nie można dostarczyć artystom roskoszy z oklasków, do jakich są przyzwyczajeni i nie wyłączać ich z przyjemności uroczystości, jakich doznajemy sami jako zbyt okrutni samolubowie, kiedy pozbawiamy ich oklasków? Te oklaski tak są konieczne w wykonaniu opery lub baletu, jak towarzyszenie orkiestry. Artysta zasługujący na brawa, a nieotrzymujący ich, doznaje przykrego wrażenia, paraliżującego jego siły, a co najmniej nie ma bodźca, któryby elektryzując go, budził je i podniecał.

Po ukończeniu baletu, cała sala powstała i ogromny okrzyk rozległ się, kiedy Najjaśniejszy Pan powstał. Hymn narodowy, tak jak przy rozpoczęciu zabrzmiał w orkiestrze i na scenie, gdzie znów znaleźli się wszyscy artyści z Tamberlikiem i panią Barbot na czele. Kiedy zamilkł ostatni takt hymnu, ogólny okrzyk zażądał jego powtórzenia i ponowiony został pośród grzmiących okrzyków, które trwały jeszcze po opuszczeniu sali przez rodzinę Cesarską.

Rzadko kiedy byliśmy świadkami świetniejszej i bardziej rozczulającej manifestacji. Wieczór ten pozostanie jednem z najmilszych wspomnień wspaniałej całości uroczystości, do których należy. Musimy dodać że główne ulice miasta były rzęsiście oświecone".

* (Adresa). *Siew. Pocz.* podaje spis adresów z powodu uroczystości ślubu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Marją Teodorówną, — z miejscowości w 42-ch gubernjach do Najjaśniejszych Państwa i z miejscowości w 37-miu gubernjach do Dostojnych Nowozaślubionych, za które udzielone zostały podziękowania.

---

* (Telegram z Orenburga). Dżiuzak—ostatnia podpora władzy emira bucharskiego na nizinie Syr-Darji,—mocno ufortyfikowany w ostatnim czasie i broniony przez wyborowe wojsko emira,—wzięty został szturmem 18 października, po pięciodniowem oblężeniu przez nasze wojska. Z oblężonych ocalało nie wielu; większa ich liczba zginęła, lub dostała się do niewoli. Zdobyliśmy 26 chorągwi, 53 armat i mnóstwo kosztownych ruchomości. Straty nasze wynoszą około 100 ludzi, w tej liczbie 4 rannych oficerów. *(Rus. Inw.)*

* (Objad dla wojska). Mieszkańcy miast Rygi i Libawy, w uroczystym dniu zaślubienia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, postanowili ufetować żołnierzy konsystujących w tych miastach; w skutku czego, gminy miejskie ofiarowały wojsku po funcie mięsa, po bułce, butelce piwa i kieliszku wódki na osobę, obok obfitej ilości innych artykułów dla przyrządzenia objadu. *(Rus. Inw.)*

* (Składka na wystawienie kaplicy koło ogrodu letniego). Do 7 listopada 1866 r. wniesiono do kancelarji ministra komunikacji dobrowolnych ofiar na wybudowanie kaplicy koło ogrodu letniego i świątyni św. Józefa. oraz na inne cele dobroczynne: w ogóle gotowizną 30,039 rs. 1½ kop. i 5-cio procentowy bilet bankowy na 1,000 rs. *(Siew. Pocz.)*

* (Stan powietrza). Dnia 9 (21) listopada 1866 roku o godzinie 8 z rana, było w Petersburgu −4,7; w Moskwie −3,2; w Kijowie −3,9; w Odesie −1,5; w Warszawie −2,3; w Paryżu +1,0.

Odpowiedź Redakcji.

Panu A. F. prenumeratorowi *Dziennika*, z Brzeźna: Życzeniu pańskiemu, aby dołączać do *Dziennika* tabelki listów zastawnych i likwidacyjnych wylosowanych, zagubionych lub skradzionych, uczynić zadosyć nie możemy, ponieważ to nie zależy od naszej woli.—Panu *Cholewickiemu, nie* - prenumeratorowi *Dziennika*, z Łowczy: Reklamacja pańska niewłaściwie została zwrócona, gdyż przy byle uważnem spojrzeniu, mogłeś pan wyczytać, że to jest ogłoszenie nie Redakcji *Dziennika*, ale *Komisji Likwidacyjnej w Królestwie Polskiem*, do której raczysz się pan zwrócić ze swą reklamacją. Zresztą tylko bardzo bujna wyobraźnia, może w zmianie litery nazwiska upatrywać szykanę.

---

* (Sprawy rumuńskie.) *Jour. de St. Pet.* z 12 (24) b. m. w części nieurzędowej pisze: „*Indep.* „*belge* z 19 listopada zawiera list zwykłego jej korespondenta z St Petersburga, podający następujące ocenienia: „Co do uznania księcia Karola Rumuńskiego, „jest więcej niż prawdopodobnem, że to uznanie może sprawić przyjemność dworowi berlińskiemu, ale „mogę twierdzić, iż postanowione zostało pod wpływem względów obcych życzeniu zjednania sobie „przychylności Prus. Jest tylko naprawieniem bąka, „może powiedziałbym błędu, popełnionego przez nasz „gabinet w chwili wyboru księcia Karola. Opozycja „stawiana przez nas wstąpieniu na tron tego księcia, „posłużyła tylko do odstręczenia od nas sympatij rumunów i osłabienia jeszcze bardziej naszego wpływu w tym kraju. Prasa liberalna ruska tak doskonale to pojęła natenczas, że jednozgodnie żądała bezzwłocznego uznania ksiecia Karola. Te rady pozostały wtenczas bezskuteczne, a gabinet ruski nie „przestał dąsać się na księcia, sądząc, jak się zdaje, „że trudności jego stosunków z Portą mogą spowodować zwrot nieprzychylny jego roszczeniom. Teraz zaś, kiedy Porta uznała księcia Karola, i położenie hospodara stało się zupełnie regularnem, nasz „gabinet niema powodu pozostawania nieprzyjaznym „temu monarsze i pospieszył sprobować za pomocą „szybkiego uznania zjednać sobie na nowo sympatję „rumunów." Jakiekolwiek może być osobiste doświadczenie zwykłego korespondenta *Indep. belge* co do „bąków" trzeba w istocie ukochać błędy i uporczywie w nich obstawać, aby do tego stopnia omylić się co do pobudek i doniosłości polityki, jakiej się trzymał gabinet cesarski w kwestji księstw naddunajskich. Wszelako nic nie było łatwiejszego nad poznanie tej polityki. Od upadku księcia Kuzy, Rosja oświadczyła się z prawą ścisłością. Pomimo licznych pogwałceń ducha i litery traktatu z 1856 r. i konwencji z 1858 r. gabinet cesarski stanął na gruncie tych traktatów i utrzymał się na nim aż do ostatniej chwili. Postawa ta niezawodnie nie była mu natchniona przez chęć stawiania zawad zaspokojeniu istotnych interesów mołdo-wołochów. Od wieku przeszło pomyślność i bezpieczeństwo tych ludności, równie jak i wszystkich innych na wschodzie, stanowiło przedmiot troskliwości monarchów ruskich. Niegdyś zarzucano tej troskliwości, że jest zbyt czynną; dziś nawet słyszy ona zarzut iż okazuje się ze zbyteczną stronnością dla serbów i kandjotów. Wszelako nie wachają się jednocześnie mówić że Rosja odstręcza sobie sympatję rumunów. Byłoby jednak bardzo łatwo uniknąć obwinień tak sprzecznych, tak niełącznych. Trzeba było tylko pamiętać o elementarnej zasadzie prawa międzynarodowego, możnaby nawet powiedzieć o uczciwości politycznej. Kiedy państwo które się szanuje i chce aby go szanowano, przyjęło zobowiązania, z prawością je spełnia. Dopóki nie cofnęło swego podpisu położonego na traktacie, uważa go za obowiązujący i nieuznaje za odpowiednie swej godności uciekanie się do wybiegów, aby obejść jego warunki. Dla tego Rosja od początku kwestji oświadczyła się: „*za zadosyćuczynieniem słusznym i prawnie wyrażonym życzeniom mołdo-wołochów w granicach wskazanych przez traktaty.*" Zdanie to wzięło przewagę tylko w teorji. W praktyce, fakta, których spełnienie zachęcano w księstwach, przekroczyły znacznie granice wskazane w traktatach. Skoro dwór zwierzchniczy zgodził się na to, uznawszy nawet za właściwe wejść w układy z rządem jaki ustanowił się w Bukareście, względy należne prawu międzynarodowemu i przyzwoitości dyplomatycznej, nakazywały oczekiwać na rezultat tych układów. Ukończyły się one uroczystą inwestyturą księcia Karola hohenzollernskiego w charakterze dziedzicznego monarchy księstw zjednoczonych przez firman sułtański, oraz zatwierdzeniem udzielonem przez większą część mocarstw podpisanych na traktacie 1856 r., faktom spełnionym nad Dunajem, wbrew warunkom tego traktatu. Względy, jakie nakazywały Rosji dyskretną i prawą oględność, przestały natenczas istnieć. Ma prawo słuchać odtąd tylko sympatij tradycyjnych i bezinteresownych, zjednanych jej współwyznawcom nad Dunajem. Tembardziej pospieszyła się to uczynić, że losy mołdo-wołochów powierzone są księciu należącemu do dynastji sprzymierzonej i przyjaznej dla domu cesarskiego, a którego pierwsze czyny pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości. Zwykły korespondent *Indep. belge* przypisuje uznanie księcia hohencollernskiego kombinacjom, nie będącym ani w przyzwyczajeniach, ani w usposobieniach gabinetu cesarskiego. Zupełnie traci on z uwagi, że Rosja ani z pogardą swej godności, ani ze szkodą swych interesów, nie szuka utrzymania stosunków przyjaźni i dobrej woli z mocarstwami, na wzajemność i prawość których doświadczenie nauczyło ją liczyć."

Anglja.

* (Liga reformistowska.) W dniu 22 wieczorem zebrała się w Dolphi rada ligi reformistowskiej. P. Edward Bealer zajął krzesło prezesa. Zajmowano się tam organizacją wielkiej demonstracji reformistowskiej, która ma odbyć się w d. 3 grudnia przy współudziale miljona osób. Z prowincji liczne nadchodzą zawiadomienia z życzeniami, ażeby w tym samym dniu odbyły się wszędzie po kraju meetingi. Nazajutrz po tej manifestacji odbędzie się wielkie zgromadzenie ligi reformistowskiej. *(La Fr.)*

* (Kwestja reformy.) W Londynie umysły zaprzątają się mocno manifestacją reformistowską, która zapowiedzianą została na dzień 3-ci grudnia, i która podług słów p. Bright'a, zgromadzi cały miljon stronników. Niektóre dzienniki angielskie, a pomiędzy innemi *Globe*, zapytują, którzy to członkowie komitetu reformistowskiego są tak pewni samych siebie i swego wpływu, że biorą na siebie lekkomyślnie wielką odpowiedzialność, która będzie na nich ciążyć? W chwili stawiania tego pytania, komitet reformistowski udawał się do lorda John Manners'a z prośbą o pozwolenie, ażeby meeting odbył się w parku Saint-James. Lord John Manners odpowiedział, że nie może podjąć się żadnego w tym względzie zobowiązania. Zdaje się, że organizatorowie demonstracji nie będą zważać na tę odpowiedź odmówną. *(Nord.)*

* (Fenjeni.) Depesza z Irlandji donosi, że zatrzymano w Cork statek podejrzany o to, że miał na swym pokładzie ładunek broni i amunicji, i że aresztowano znowu pewną liczbę osób podejrzanych o fenjenizm. Krótką tę depeszę uzupełnić należy następującemi szczegółami, ogłoszonemi przez dzienniki angielskie i otrzymanemi z Cork pod datą 22-go b. m. „Dziś rano, przytrzymano dwie wielkie paki, przywiezione z Liverpool i obejmujące 80 karabinów żłobkowanych, z bagnetami i amunicją. Paki te adresowane były do domu wielce poważanego, lecz nie trudniącego się handlem. Broń ta wraz z amunicją przysłane były z Nowego Jorku do Liverpoolu. Niejaki Tracy, oficjalista przy magazynie, został aresztowany jako podejrzany o wspólnictwo co do przewozu tych karabinów, które są systemu Enfielda. Szoner *Titania* został przytrzymany w chwili gdy wchodził do portu. Podejrzywają go że ma na swym pokładzie broń i amunicję wojenną, jakkolwiek kapitan jego utrzymuje, że statek ten wiezie tylko węgiel,

który ma być wyładowany dla zrewidowania statku." (*La Patr.*)

Austrja.

* (Cesarz Maksymiljan). Powrót cesarza Maksymiljana do Austrji da powód do podniesienia ciekawej kwestji spornej, w jakim stosunku ma on pozostawać do domu cesarsko-austrjackiego. Wiadomo, że przed wyjazdem tego cesarza do Meksyku, prowadzone były w Miramare dość ożywione układy co do przyszłego stosunku cesarza meksykańskiego do dynastji austrjackiej, i głoszono powszechnie, że cesarz Maksymiljan został zniewolony do podpisania traktatu, z mocy którego tak jemu jak i wszystkim jego ewentualnym potomkom, przyznawany będzie tytuł jedynie po wszystkich innych arcyksiążętach, jeżeli nie wróci w pewnym terminie. Podług innej wersji, arcyksiążę Maksymiljan, przyjmując godność cesarza, miał zrzec się wrzelkich prerogatyw, jakie mu służyły przed innymi członkami rodziny cesarsko-austrjackiej z powodu jego blizkich stosunków pokrewieństwa z cesarzem Franciszkiem-Józefem. Ludy Austrji kochają cesarza Maksymiljana bardziej niż któregokolwiek innego arcyksiążęcia domu cesarskiego, i z tego powodu niechętnie spoglądać będą na uszczuplenie praw służących mu z tytułu starszeństwa. (*Nordd. A. Z.*)

* (P. Bosse). *Indep. Bel.* donosi znowu o powołaniu wkrótce holenderczyka p. Bosse do Austrji, dla objęcia tam przez niego kierunku ministerstwem skarbu. Wiadomość ta jest mylną. Być może, że rząd austrjacki przyjął wypracowany projekt przez pomienioną osobę co do reformy spraw finansowych w Austrji, i że p. Bosse dla bliższych objaśnień przybędzie na pewien czas do Austrji; ale o powołaniu go do ministerstwa skarbu nie było dotąd żadnej mowy. (*Debatte.*)

* (Ruchy wojsk.—Emisarjusz). *Bresl. Z.* donosi, że od 15-go b. m. liczne oddziały wojsk austrjackich posyłane są do Galicji, tak iż w Oderbergu i na stacjach sąsiednich, musiano zawiesić wyprawianie towarów. Z innej zaś strony donoszą do *Ostsee Z.*, że emisarjusz emigracji polskiej, którego aresztowano niedawno w Krakowie, miał przy sobie papiery, z których okazuje się, że poleconem mu było zaprowadzić w Galicji komitet centralny rewolucyjny i organizować tam pobór podatków tak zwanych narodowych. Podług jednego z pism polskich, organizacja rewolucyjna zrobiła od niejakiego czasu w Galicji znaczne postępy. Niektóre pisma francuzkie donoszą z zadowoleniem o radości, jaka panowała przy otwarciu sejmu galicyjskiego, i o zapale, z jakim zgromadzenie to powitało hr. Gołuchowskiego. Na nieszczęście, jest w tem dla Austrji i odwrotna strona medalu, mianowicie ta, o której świadczą *Bresl. Z.* i *Ostsee Z.* (*Nord.*)

* (Sejm galicyjski). Lwowski korespondent *Czasu* pisze pod 21 b. m. pomiędzy innemi. „Tak tedy drugie już upłynęło posiedzenie obecnej, jak wszystko zdaje się zapowiadać, krótkiej sesji sejmowej, a dotąd wydział krajowy nie przedłożył izbie ani budżetu, ani żadnego z wniosków, nad których przygotowaniem miał pracować. jak wiemy z pogłosek i oświadczeń od samegoż wydziału pochodzących, lub których wypracowanie miał sobie przez sejm na ostatniej sesji poruczone."

* (Sezon lwowski). Powiadają, że sezon posiedzeń sejmowych we Lwowie będzie bardzo świetny. We czwartki będą miały miejsce wieczory u namiestnika hr. Gołuchowskiego, w niedziele u księcia Leona Sapiehy, we wtorki i soboty u hr. Alfreda Potockiego, i w poniedziałki u hr. Adama Potockiego. W innych także domach mieć będą również miejsce przyjęcia w inne dnie. (*Krak. Z.*)

Francja.

* (Ambasador francuzki w Rzymie). *Paryż, 24 listopada.* Ambasador francuzki w Rzymie opuszcza dziś Paryż dla objęcia na nowo swojej posady. (*La Fr.*)

* (Nota.) *Constitutionnel* pisze: „*Indep. belge*, pomimo zaprzeczenia tej pogłosce, utrzymuje, że p. Nigra złożył w imieniu rządu włoskiego notę margrabiemu de Moustier. Powtarzamy słowa wypowiedziane już pod tym względem zapewniając, że pełnomocny poseł włoski nie doręczył żadnej noty francuzkiemu ministrowi spraw zagranicznych."

* (Zdrowie cesarza). *Paryż, 24 listopada.* List zamieszczony dziś w *Monitorze* donosi, że pobyt dworu w Compiègne i życie czynne jakie wiedzie cesarz, jako też prace i wycieczki, którym oddaje się cesarz Napoleon, pozwalają wnosić o wybornem zdrowiu monarchy francuzkiego. (*Constit.*)

* (Traktat handlowy). Rząd austrjacki zgadza się na zmiany żądane przez delegowanych francuzkich wyznaczonych do zawarcia traktatu handlowego z Austrją. Cesarz austrjacki mianował barona Beust, pierwszym i barona Wüllersdorff, drugim pełnomocnikiem. Pełnomocnikami francuzkiemi są: Książę Gramont, ambasador francuzki w Wiedniu i p. Herbet, któremu choroba nie pozwoliła wyjechać z Paryża, i który zastąpiony zostanie przez innych dwóch delegowanych, pp. Barbier i Ozenne. (*La Fr*).

* (Zmiany w sferach rządowych). Znowu jest mowa w Paryżu o niektórych zmianach osób w wyższych sferach rządowych. Zresztą zmiany, jakie zapowiadają i które mają być niebawem dokonane, nie będą mieć właściwie charakteru politycznego, ściśle określonego, gdyż wynikną po prostu z przeniesienia hr. Walewskiego, prezesa ciała prawodawczego, na inne stanowisko. Następcą hr. Walewskiego na jego dotychczasowej posadzie ma być podług jednych p. Baroche, podług drugich p. Delangle. W razie przyjścia do skutku tej kombinacji, p. Devienne, pierwszy prezes trybunału cesarskiego w Paryżu, zastąpiłby p. Baroche na stanowisku ministra sprawiedliwości i wyznań. Co się tyczy hr. Walewskiego, ma on być mianowany, podług jednej wersji, prezesem senatu, w miejsce p Troplong, któremu stan jego zdrowia nie dozwala, jak powiadają, pełnić nadal te obowiązki; podług innej zaś pogłoski, hr. Walewskiemu ma być powierzony zarząd ministerstwa domu cesarskiego, albowiem marszałek Vaillant, piastujący na teraz tę godność, ma być mianowany ochmistrzem księcia następcy tronu. Pogłoski te wszakże przyjmować należy z zastrzeżeniem. (*Nord.*)

* (Nominacja). Niektóre dzienniki utrzymują, że nominacja p. Rothan na jeneralnego konsula francuzkiego w Frankfurcie, była źle przyjętą na dworze berlińskim. Wszystkie zaś listy z Berlina twierdzą przeciwnie. (*La Patr.*)

* (Zaprzeczenie). *Paryż, 22 listopada. Indep. belge*, a z nią niektóre dzienniki zagraniczne utrzymują, że p. Visconti-Venosta wystosował notę w kwestji rzymskiej, która zakomunikowaną być miała ministrowi spraw zagranicznych przez kawalera Nigra. Zapewnić można raz jeszcze, że poseł włoski nie komunikował margrabiemu de Moustier żadnej noty podobnego rodzaju. (*La Patr.*)

Meksyk.

* (Wyjazd cesarza Maksymiljana) z Meksyku uważany jest obecnie, nawet w sferach rządowych w Paryżu, jako fakt stanowczy. (*Nord*).

* (Kwestja meksykańska). Pismo londyńskie *Cosmopolitan*, podaje w kwestji meksykańskiej następującą kombinację, za którą postawić mu należy naturalnie odpowiedzialność: „Dowiadujemy się z przyjemnością, że mowa jest o wielkiej kombinacji dla zadowalniającego rozwiązania zawiłej kwestji meksykańskiej. Kombinacja ta jest następująca: Meksyk ma sprzedać jedną piątą część swego terytorjum północnego Stanom Zjednoczonym. Linja graniczna przeprowadzoną zostanie od fortu Mac-Intosh, nad Rio Grande, do portu Guaymas, położonego nad zatoką kalifornijską. Meksyk otrzyma za to ustępstwo 350 miljonów dolarów, z których 135 miljonów wypłaconych zostanie Francji, reszta zaś podzieloną być ma pomiędzy innych wierzycieli. Cesarz Maksymiljan, jeżeli zechce pozostać i jeżeli meksykanie życzyć sobie będą mieć go nadal swym monarchą, będzie mógł utrwalić i wzmocnić swój rząd, zyskując na sile militarnej i politycznej to, co utraci pod względem terytorjum. Na zasadzie takiej kombinacji. Stany Zjednoczone ujrzą urzeczywistnienie swej żądzy zwiększenia terytorjalnego, Francja odbierze swą należność i Meksyk będzie mógł zlikwidować swe długi i rozwijać się pod rządem roztropnym i stałym". (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Ustawa związkowa). *Nordd. A. Z.* pisze: Członkowie związku północno-niemieckiego wezwani zostali przez rząd królewsko-pruski do zamianowania pełnomocników, mających ułożyć projekt ustawy związkowej, który podług artykułu 5-go traktatu przymierza z 18-go sierpnia r. b., ma być oddany parlamentowi północno-niemieckiemu do roztrząśnienia i uchwalenia.

* (Stosunki dyplomatyczne.) Londyński dziennik francuzki donosi, że Bawarja zawiadomiła gabinet drezdeński, iż stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bawarją i Saksonją nie zostaną wcale zerwane. Wirtembergja Baden i Darmstadt miały z podobnem wystąpić oświadczeniem. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Wybory do parlamentu). *Berlin, 23 listopada.* Ogłoszona obecnie przemowa komisji stowarzyszenia postępowców, które odbyło tu 18-go b. m. posiedzenie, wskazuje jako na główne zadanie tego stowarzyszenia, na skierowanie całej działalności na mające wkrótce rozpocząć się wybory do parlamentu północno-niemieckiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Dotacja dla jenerałów.) *Prov. Corr.*, główny organ ministerjalny, popiera zasady, z jakiemi wystąpiła *N. Preus Z.* „Rząd, powiada pomieniony organ, trwa przy przekonaniu, że rozrządzenie sumą żądaną dla podziału jej pomiędzy rozmaitych jenerałów, należy do samego tylko króla. Jest to jedyny słuszny sposób zapatrywania się, i jedyny dopuszczalny. Zważywszy stanowisko jakie król zajmuje w armji, i zwłaszcza jakie król Wilhelm zajmował w niej podczas ostatniej wojny, w której dowodził naczelnie, król i jego rząd nie mogą zezwolić na to, ażeby zasługi jenerałów, którzy zostawali pod jego rozkazami, były ocenione przez kogo innego jak przez niego samego i przez niego tylko. Izba wynurzyła kilka dni temu pełną zapału wdzięczność dla „jeneralisimusa uwieńczonego chwałą"; zadałaby ona kłamstwo tym demonstracjom, gdyby chciała być teraz sędzią pomiędzy wodzem naczelnym i jego podwładnymi. Sami jenerałowie i cała armja zostaliby dotknięci w osobie swego wodza naczelnego na skutek takiego braku zaufania ze strony izby względem króla."

* (Rozprawy nad budżetem.) Pruska izba deputowanych rozpoczęła 21-go b. m. rozprawy ogólne nad budżetem. Otwarte one zostały mową gruntowną i interesującą, jakkolwiek najeżoną liczbami, mianą przez p. Twestena, który usiłował dowieść niezbędności obniżenia niektórych podatków i możności uskutecznienia tego bez ujmy dla równowagi budżetu. Rząd zresztą podjął się już inicjatywy co do tych redukcji i minister skarbu przyrzekł, że rząd pójdzie dalej tą drogą, co z drugiej strony nie przeszkadza podwyższeniu płacy niższych urzędników, mianowicie zaś nauczycieli. Co się tyczy kwestji militarnej, p. Twesten utrzymał w zasadzie niezbędność skrócenia czasu służby i zredukowania armji stałej, lecz nadmienił, że w teraźniejszych okolicznościach politycznych, nie byłoby stosownem obstawać za temi reformami. (*Nord.*)

Włochy.

* (Kwestja rzymska). Zdaje się, że w Rzymie wziął na teraz górę spokojniejszy pogląd na położenie rzeczy, *Provincia* bowiem donosi z pomienionego miasta, że Papież postanowił na teraz czekać spokojnie w Watykanie na rozwój wypadków. (*Nordd. A. Z.*)

* (Jenerał Fleury). Depesza telegraficzna z Florencji donosi, że jen. Fleury przyjmowany był 23 go b. m. przez barona Ricasolego, prezesa ministrów, i że miał mieć następnego dnia posłuchanie u króla Wiktora Emanuela. (*La Patr.*)

* (Odpowiedź Mazziniego). Ponieważ *Daily Telegraph* powtórzył list przypisywany przez *La Patrie* Mazziniemu, sławny agitator włoski przesłał do dziennika angielskiego następujący list zbijający wiarogodność tego dokumentu: „*Do wydawcy Daily Telegraph*: Pozwól pan powiedzieć sobie, że list do rzymian wyjęty przed dwoma albo trzema dniami z *La Patrie* z podpisem mojego nazwiska, jest zupełnie podrobiony. Zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać, jakie zdanie udzieliłbym rzymianom w przyszłem przesileniu; ale bezwątpienia nie pierwszy potępiłbym zaszczytne czyny rzymian z 1849 r." (*La Fr.*)

* (Powrót króla). *Florencja, 21 listopada.* Król Wiktor Emanuel przybył o godzinie pierwszej w towarzystwie swoich synów i księcia Carignan do Florencji przyjmowany na dworcu kolei żelaznej przez władze miejscowe. Ogromne tłumy ludu, gwardja narodowa i wojsko stojące pod bronią powitały króla przeciągłemi okrzykami. Ulice ozdobione zostały chorągwiami, a wieczorem odbędzie się świetna iluminacja. (*Cor. Hav. Bul.*)

Rosja i Europa.

(La Russie et l'Europe, par Henri Martin).

I.

(Dalszy ciąg, *).

To jest strasznem dla p. Henryka Martin, lub też dla tego figlarnego publicysty z państwa podziemnego polskich gromów, który wodził rękę łatwowiernego pisarza francuzkiego. — strony ich „pansławiańskie" lub „pangreckosławiańskie" państwo! Nie darmo p. Henryk Martin, przedsiębiorąc tę kampanj

*) Patrz N. 258 i 259.

przeciw Rosji, tymczasem tylko ze swego gabinetu, postarał się dołączyć do swej książki umyślnie skażony przekład jednego wstępnego artykułu *Gołosa* (N. 193 z 1865 r.), gdzie mówiliśmy o stosunkach sławian do Rosji. Artykuł nasz stanowi treść IX rozdziału, tak nazwanych przez nich „wyjaśnień" w jego książce, i zaopatrzony jest w końcu przekładu groźną *Nota*, w której p. Henryk Martin powiada: „Le *Golos* finit par conclure, que tout cela (to jest byłe nieporozumienia pomiędzy rosjanami i innemi sławianami) passera; que les Slaves reviendront à la Russie etc." i dodaje najgrubszem tytułowem pismem „*Cela depend de l'Europe.*" Lecz naprzód nie mówiliśmy, że sławianie połączą się z rosjanami, a prosto powiedzieliśmy: „spodziewamy się, że niedaleki jest czas, kiedy stare sympatje przebudzą się w sławianach"... Powtóre *nie od Europy zależy* przebudzenie tych sympatij: to już sprawa nasza i wszystkich sławian. Tymczasem p. Martin nie zatrzymuje się na tem, a sili się, jak powiada: „ajouter aux observations du „Golos", que la reaction anti-slave de la Bohême, et de Moravie est de grande portée politique", że ta reakcja z jednej strony pociąga niby czechów do sympatij polskich, które wyparły sympatje ruskie tej epoki, kiedy panował wpływ Palaskiego, Riegera i innych, i że te nowe usiłowania ujawniły się niby to, z szczególną energją, podczas ostatniego powstania polskiego; z drugiej strony, — reakcja ta niby czyni bardziej możliwem zbliżenie czechów z niemcami, jakby „panslawizm był nietylko nieprzyjacielem Niemiec, ale i nieprzyjacielem Zachodu", że „czeski patrjota chociaż nie chce stać się i nie stanie się niemcem, ale może zgodzić się z niemcem, z którym złączony jest jeografją i tyloma interesami, tyloma węzłami (tak, złączony jest węzłami, ale jakiemi?), że nie można ich rozerwać bez wepchnięcia tego kraju w chaos." P. Henryk Martin powiada z tego powodu, że byłoby pożytecznem, gdyby „niemiecka prasa w Austrji zmieniła swój ton i swe stanowisko co do tego przedmiotu, i *nie służyła Rosji, rozdrażniając sławian, jak to czyni teraz*... Nakoniec co się tyczy austrjackich rusinów (to jest austrjackich małorosjan), to nieprzychylność (?) nie dawno wypowiedziana przez prasę moskiewską przeciwko duchowieństwu grecko-unickiemu, wskazuje, że duchowieństwo to nie chce przyłączyć się do prawosławnej cerkwi, ani stać się narzędziem Rosji."

W tym względzie musimy zrobić uwagę, że żadna reakcja nie ukazywała się u czechów, a tembardziej że jakiekolwiek sympatje mogą ciągnąć ich do polaków, wypierając sobą sympatję do rosjan. Czesi tak zniemczyli się pod względem układu swego umysłu, a nawet temperamentu, że nie mogą mieć nic wspólnego z polakami, którzy, jak mówią małorosjanie „szukają wiatru w polu", gotowi zapragnąć zeszłorocznego i zaprzeszłorocznego śniegu. Czesi tak cenią swe nędzne „krejcary" (dla tego że historja nie dała im w udziale ani chłopów, ani pańszczyzny, ani zamków na lodzie), że zapracowanego grosza nie będą rzucali na wiatr, dla odbudowania królestwa jakichsiś polskich Krzywoustowiczów, państwa przedstawiającego się im państwem króla „Ćwieczka". Czesi z powodu swej praktycznej natury nie kochają i nie mogą kochać polaków, a już w żadnym wypadku nie mogą sympatyzować z ich marzeniami o odbudowaniu państwa Krzywoustowiczów. Czesi równie, a nawet więcej nielubią niemców, jakkolwiek zniemczyli się na pozór, w ciągu wspólnego życia z niemcami; przywiązani do nich silnemi „węzłami", czesi niedawno zdobyli sobie prawo nauczania w języku czeskim, a już w żadnym razie nie zechcą znów mówić z niemcami po niemiecku, kiedy jest możność mówienia po czesku. Co zaś się tyczy rady dla prasy niemieckiej w Austrji, żeby nie rozdrażniała swych słowian, to rada taka teraz już jest za późna... Tak samo i austrjacy małorosjanie nie posłuchają rad p. Henryka Martin, i ich *Strachopud* i *Zołotaja Hramota* są nieszczególnemi sprzymierzeńcami polaków, również jak i grecko-unickie duchowieństwo; i lud i duchowieństwo tam nie chce słyszyć o grecko-unickiem odszczepieństwie, a znają tylko *wiarę ruską*.

I tak, straszne widmo, powstające przed oczami p. Henryka Martin, przerażonego przez gnomów z podziemnego państwa króla Ćwieczka,—jest to idea moralnego zjednoczenia się słowian. Dla tego po każdym rozdziale swej książki woła: „Walka pomiędzy Rosją a Europą jest nieunikniona; lud ruski przez nic nie może być zmieniony tylko przez pokonanie go, i jeżeli Rosja nie zostanie zwyciężoną, Europa zginęła. Wszystkie wojny pomiędzy europejczykami (nas nie uważa za europejczyków) są wojny cywilne, domowe; z moskalami zaś, to wojna cudzoziemska; *wojna o istnienie*". Prawie na każdej karcie przemawia do Europy, żeby połączyła się w jedną *europejską federację* i wyrazy te drukuje ciągle takiem wielkiem pismem, jakie używają się tylko w znanych całej Rosji reklamach p. Kacza; wszystkie karty książki p. Henryka Martin (a takowych w niej przeszło 400), upstrzone są uprzejmościami, dotyczącemi Rosji: „barbarzyńcy", „despoci", „dzicy synowie stepów", „potomkowie Czyngishana", „potwory" proste i „potwory polityczne" (*monstres politiques*), nawet „podwójne potwory" (*monstres doubles*), „bicz boży" i t. d., i t. d. Wszystko cokolwiek u nas robi się na korzyść cywilizacji, wszystkie nasze reformy, poczynając od wyswobodzenia włościan i kończąc na jawności sądów,—wszystko to, powiada on, podobne jest do tego, jak w „*Messe Noire* szatan parodjuje mszę" i jedyny przymiot ludzki jaki raczył w nas odszukać, stanowi to, że kiedy *Moskowskija Wiedomosti* w przeszłym roku starały się przypisać częste pożary, politycznym podpalaczom polakom, my, rosjanie, właściwie mówiąc *Gołos*, nie zdecydowaliśmy bez dowodów obwiniać wszystkich naszych nieprzyjaciół ogółem, o te haniebne przestępstwo. I tak, to jest jedyny ludzki rys turanów.

(*dok. nast.*)

Rozmaitości

* (Pranie bielizny mąką). Zamiast mydła i ługu używają teraz do prania mąki. Do $\frac{1}{2}$ garnca wody bierze się dobrą łyżkę stołową mąki, według tego jak chcemy mieć ług słabszy lub mocniejszy, co każda gospodyni z doświadczenia pozna, albo do 32 garncy wody ćwierć funta mąki, do 62 garncy $\frac{1}{2}$ funta mąki i t. d. Wlewa się ta ilość mąki do zimnej lub letniej wody, miesza dobrze, kładzie się w tę wodę nieczystą bieliznę jednę na drugą, sztuka po sztuce, pozwala jej się odmięknąć (im dłużej tem lepiej). Poczem zagrzewa się to wszystko aż do gorącości (ale nie aż do zagotowania), trze w rękach lub szczotką pilnie bieliznę, a nareszcie płucze w zwyczajnej czystej wodzie. Ma to być najtańszy i najlepszy sposób prania bielizny, zalecany dla gospodyń, szczególniej do prania delikatnej bielizny i flaneli, w mące bowiem znajduje się mydło w połączeniu z ługiem, dla tego mąka bardzo może zastępować jedno i drugie. Używając mąki, raz tylko pilnie pierze się bieliznę, gdy tymczasem przy dawnej metodzie bierze się ją raz drugi i trzeci do ręki, dla tego piorąc pierwszym sposobem, można ją lepiej uszanować. Dodać także należy, że mąka nie zawiera w sobie zupełnie chlorku wapna, szkodzącego bieliznie.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Koncert) pod dyrekcją p. Moniuszki, który odbyć się miał w d. 14 (26) listopado w sali resursy obywatelskiej, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, odłożony został do piętku, t. j. 18 (30) b. m.

* (Loterja fantowa). Przypominamy że ciągnienie loterji fantowej na korzyść ubogich warszawskiego towarzystwa dobroczynności, w której główną wygranę stanowi serwis srebrny wartości rsr. 1,000, odbędzie się dnia 3 (15) grudnia r. b. Bilety do tej loterji po k. 15, dostać jeszcze można w kantorach loteryjnych i w redakcjach obu kurjerów.

Warszawa,
dnia 15 (27) Listopada.

Kalendarz.

We środę, 28 listopada, — śśw. Mansweta bisk i Rufa męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 44; zach. o godz. 3 min. 52.

We czwartek, 29 listopada, — św. Saturnina męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 45; zach. o godz. 3 min. 51.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0°,2 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach	738 1	738 0
Termometr Reaum.	+ 0°2	+ 1°4
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno — 0°,0 R. Największe ciepło + 1°6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opery **Flis**; **Państwo Denis**; Balet **Wesele w Ojcowie**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Opera **Faust**, przez artystów włoskich, Abonament N. 3, lit. B. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 700. — *Onegdaj*, dawano Operę **Orfeusz w piekle**, było osób 750, — *W sobotę*, dawano Operę **Wolny Strzelec (Freischütz)**, było osób 550.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Kobiety z kamienia**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Płacz i Śmiech**; **Indjana i Charlemagne**, było osób 500. *Onegdaj* dawano **Żydzi**, było osób 800. — *W sobotę*, dawano **Śluby Panieńskie**; **Chcesz się żenić**, było osób 400.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty* koncerta symfoniczne. — Cena wejścia kop. 45.

Jutro. — I. Uwertura z op. Der Wassertrager, Cherubiniego; Koncert wojskowy na skrzypce, Lipińskiego, (1-szy oddział). — II. Symfonja F-dur N. 8 Bethovena; a) Allegro vivace con brio, b) Allegretto Scherzando, c) Tempo di Menuetto, d) Finale, Allegro vivace. — III. Koncertowa uwertura „Die Fingalshöhle", Mendelsohna-Bartholdy; Kawatyna z op. Lunatyczka, Belliniego; Scherzo Chopina (Op. 31); „Ständchen" Schuberta; Introdukcja i marsz indyjski z op. Afrykanka, Meyerbeera. — Początek o godz. 7-ej. — *Wczoraj*, było osób 180. — *Onegdaj*, było osób 620 — *W sobotę*, było osób 200.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i *codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich i komików angielskich w postaci murzynów. — Początek o godzinie 6 $\frac{1}{2}$. Cena numerowanego miejsca kop. 52 $\frac{1}{2}$; wejście do sali kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 53. — *Onegdaj*, było osób 250. — *W sobotę*, było osób 76,

ODEON, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej Nr. 411. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie Magji i Mechaniki J. Lessera. — Cena miejsc: numerowane miejsce kop. 30 i 2 $\frac{1}{2}$ dla szpitali; drugie miejsce kop. 15. — Początek o godz. 7-ej. — *Wczoraj*, było osób 100. — *Onegdaj*, było osób 250.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15, w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena jewścia kop. 10.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, książę *Oboleński*, z zagranicy; jenerał-major *Furuhelm*, z Ostrowa; małżonka tajnego radcy, księżna *Golicyn*, z Florencji; tajny radca *Oczkin*, z Petersburga;—wyjechali: jenerał-major, baron *Raden*, do Ciechocinka; tajny radca *Sołowjew*, do Petersburga.

* Wczoraj, onegdaj i przedonegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied i warsz. bydg. osób 962, wyjechało osób 888, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 427, wyjechało 1,200. — koleją żel. warsz. teresp przyjechało osób 284, wyjechało 188, — w dniah 11, 12 i 13 (23, 24 i 25) w ogóle przyjechało osób 2,459, w tej liczbie z zagranicy 39; wyjechało 2,373, w tej liczbie za granicę 40.

Dnia 11, 12 i 13 (23, 24 i 25) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 184, wyzdrowiało 123, umarło 17, pozostało 1774 (mężczyzn 856, kobiet 918); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 183, kobiet 192.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 24 listopada 1866 r., a mianowicie pod adresem: Aron Warszawski w Białym stoku, Ignacy Zinkiewicz w Kowlu, Michał Olszewski w Gosławicach, Józef Morgasiński w Czernigowie, Stanisław Kiełczewski w Bobrowie, Goldryn w Moskwie, Aleksander Rejneke w Petersburgu; — w dniu 25 listopada r. b. J. Bajlach w Białym-stoku, Leon Górecki w Tornie, Stypułkowski w Wilnie, Henryk Wiśniewski w Kungurze, Olga Ostrouwowa w Włodzimierzu; — w dniu 26 listopada r. b. Burmistrz w Grocholicach, Afanasiewicz w Guzdrojcu, H. Schultz bez oznaczenia miejsca, Sapirstein w Białym-stoku, Anna Szklarska w Petersburgu, list do Łodzi bez oznaczenia nazwiska, Kawencki w Grodnie, Herszta w Kownie, Baranów bez oznaczenia miejsca, Marja Lindenbaum w Petersbugu.

* W dniu 24 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 9, *Starozakonnych*: płci męzkiej 1, żeńskiej —, razem 17; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: 4, *Starozakonnych*: 1; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 14, żeńskiej 10, *Starozakonnych*: męzkiej 1, żeńskiej 2, razem 27.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.

z Berlina, d. 14 (26) Listopada 1866 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		$64\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$62\frac{3}{4}$
Listy Zastawne 4%		$60\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$80\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę		$80\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$88\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		$87\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$78\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie		78
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		$61\frac{1}{4}$
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premjowa 1-em		$90\frac{1}{2}$
„ „ „ 2-em		85
Żyto na targu		58
dto „ dostawę		$54\frac{3}{4}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D.* 7519). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Kazimiery z Sumińskich Nosarzewskiej, właścicielki dóbr Rempin *A*, *B*, z Okręgu Mławskiego

2. Antoniego Wieszczyckiego, wierzyciela sumy rsr. 450, na dobrach Krzyżanowo z Okręgu Lipnoskiego.

3. Czesława Goełmberskiego, współwierzyciela sum hypoteczuych na dobrach Młotkowo i Zarzycze, z Okręgu Mławskiego, i

4. Bajli z Kaczków Małagłowa, współwierzycielki nieruchomości w mieście Płocku, pod Nr. 250 lit. *A*, i 251 położonych.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin na dzień 23 Maja (5 Czerwca) 1867 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Płock dnia 10 (22) Listopada 1866 roku.
A. Wołowski.

(N. D. 4158). Po księdzu Antonim Kubackim, byłym proboszczu kościoła parafialnego w Chrobrzu, w dniu 18 (30) Września 1843 r. zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 151 kop. 27½ w depozyt Banku Polskiego złożony wraz z procentem depozytowym na rs. 31 kop. 63½ obrachowanym, który decyzją Trybunału z dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1853 roku za wakujący uznany został.

Gdy do objęcia tego spadku nikt dotąd nie zgłosił się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Wzywam Sukcesorów księdza Antoniego Kubackiego, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Warszawskim i w Dzienniku Gubernialnym Radomskim prawa swoje do rzeczonego spadku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 16 (28) Czerwca 1866 r.
(2) Bronikowski, Obr. Prokuratorji.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *7079*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a po ich rozpieczętowaniu natychmiast odbytą będzie dalsza pomiędzy obecnemi konkuruntami którzy deklaracją złożyli, licytacja głośna od sumy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie na dostawę w ciągu roku 1867, a m anowicie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1868 r.

A, dla Zarządów Cyrkułowych Policji wykonawczej i Straży Policji.

1. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 2454 sążeń od rsr. 5.

2. Świec łojowych funtów 5947 funt od kop. sr. 18-tu.

3. Mioteł do czatowni sztuk 885 sztuka od kop. 1 i pół.

B. dla straży ogniowej.

1. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 660 sażeń od rsr. 5.

2. Świec łojowych funtów 8106 funt od kop. 18.

3. Rózg brzozowych na wichy i miotły kominiarskie fur 350 każda 30 pęków obejmująca fura od rsr. 4 kop. 50.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane dekleracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen w warunkach zamieszczonych powyżej poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączonym kwit kasy Głownej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 1890 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej icytacji oraz wzory są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1867 a mianowicie od dnia 20 Października (1 Listopada) 1866/7 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1890 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 28 Paźdz. (10 Listopada) 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Z upow. Sliżewski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

(N. D. *7080*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 22 Listopada 4 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1867 t. j od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1868 roku.

A. dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

Oleju do oświetlania miasta Warszawy i przedmieścia Pragi oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się około 62,000 funtów, z których ¾ rzepakowego a ¼ konopnego, funt od kop. 15.

B. dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 3982 funt od kop 15.

Knotów bawełnianych arszynów 860 arszyn od kop. 1.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami tez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętych a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 990 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Z upow. Sliżewski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą dekleracię, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1867 t. j. od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do 1 (13) Stycznia 1868 r. (wypisać dostawę szczegółowo z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 990 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 7121). *Zarządzający interesami Rady Administracyjnej Królestwa*

W dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w lokalu Kancelarji Rady Administracyjnej licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę drzewa opałowego sosnowego w sążniach szczapowych, na potrzebę Pałacu Brühlowskiego w Warszawie, a to na przeciąg czasu od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do dnia 19 (31) Grudnia 1863 r.

Cena jednego sążnia, trzymającego we wszystkich wymiarach po 6 stop miary Warszawskiej, a w całej masie sążniowej, stóp sześciennych 216, wraz z dostawą do Pałacu Brühlowskiego i ułożeniem w sążnie oznacza się za sążeń rs. 8 kop. 50, wyraźniej rubli srebrem ośm kopiejek pięćdziesiąt.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy dołączyć powinien do deklaracji niżej wskazanej, kwit jednej z kas rządowych na złożone w gotowiźnie lub w papierach publicznych krajowych z właściwemi kuponami vadium w kwocie rs. 400, oraz świadectwo, że deklarant posiada skład drzewa w Warszawie z dostatecznym zapasem i zgłosić się na licytację w czasie i w miejscu wyżej wskazanem.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta w Archiwum Kancelarji Rady Administracyjnej, od godziny 10-ej z rana do 3-ej z południa.

Deklaracje pisane być winny na papierze stemplowym ceny rs. jeden.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia w Dzienniku Warszawskim w Numerach r. b. składam niniejszą deklaracię, iż obowiązuję się od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 roku do dnia 19 (31) Grudnia 1868 r. włącznie dostawić drzewo opałowe sosnowe na potrzebę Pałacu Brühlowskiego w Warszawie w sążniach półkubicznych, które zwieźć i ułożyć podejmuję się własnemi środkami na miejscu wskazanem.

Za sążeń całokubiczny trzymający we wszystkich wymiarach po stóp 6 miary Warszawskiej żądam rs. . . . . kop. . . (wypisać literami) i przyjmuję wszelkie zastrzeżenia w warunkach licytacyjnych wyszczególnione, które są mi dobrze znane.

Kwit na złożone w kasie NN. vadium w kwocie rs. . . . . . wyraźniej rubli srebrem . . . . składam, które w razie nieutrzymania przy licytacji zaraz sam odbiorę.

Świadectwo Magistratu m. Warszawy, jako posiadam skład drzewa w Warszawie z dostatecznym zapasem, załączam.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . . miesiąca . . . . roku 1866 roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa, d. 27 Paźd. (8 Listop.) 1866 r.
3 Radca Stanu, Zaborowski.

(N. D. *7082*). *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Dyrekcji Teatrów mieszczącem się w gmachu Teatrów, odbędzie się licytacja głośna in minus na dostawę dla Dyrekcji Teatrów w ciągu lat trzech to jest od 1 (13) Stycznia 1867 r. do tegoż dnia 1870 r. drzewa opałowego w klocach sosnowych po 24 stóp długich, a od 13 do 18 cali w cieńszym końcu grubych w ilości wartującej około rs. 5,000 na rok.

Praetium liciti, za jedną sztukę drzewa z przywózką do gmachu Teatrów, potarciem' połupaniem i ułożeniem w drwalni, jest ustanowione:

Za sztukę od 13 do 14 cali w cieńszym końcu grubą rs. 2 kop. 39.

Za sztukę od 14 do 15 cali w cieńszym końcu grubą rs. 2 kop. 64.

Za sztukę od 15 do 16 cali w cieńszym końcu grubą rs. 2 kop. 98.

Za sztukę od 16 do 17 cali w cieńszym końcu grubą rs. 3 kop. 38½.

Za sztukę od 17 do 18 cali w cieńszym końcu grubszą rs. 3 kop. 97.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w ilości rs. 1,500 w gotowiznie.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 rano do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1866 r.
p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał Major, Hauke.
Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki.

(N D. *7083*). *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, w biurze Dyrekcji Teatrów, mieszczącem się w gmachu Teatrów, odbędzie się licytacja głośna in minus, na dostawę dla Dyrekcji Teatrów w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1867 r. do tegoż dnia 1870 r. oleju preparowanego do lamp w najlepszym gatunku w ilości około wiader 784 na jeden rok, od ceny po rs. 4 kop 45 za jedno wiadro.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w ilości rs. 1,050 w gotowiźnie

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 z rana do 1 z południa wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1866 r.
p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał Major, Hauke.
Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki

(*N. D. 7510*). *Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego.*

Ponieważ powtórnie ogłoszona na d. 17 (29) Października r. b. licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego włościańskiego z wszystkich wsiów do miasta Radomska należących na rzecz kasy tegoż miasta na przeciąg czasu to jest od d. 3 (15) Września r. b. po dzień 20 Sierpnia (1 Września) 1868 r. nawet od sumy o jedną czwartą część znizonej, to jest od rs. 844 kop. 50 dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, więc na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 5 (17) Listopada r. b. Nr. 42030/17702, podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano, odbędzie się w biurze tutejszym powiatowym w skróconym terminie przez otworzenie opieczętowanych deklaracji 3-cia licytacja na wydzierżawienie rzeczonego dochodu na czas powyż określony, a to od sumy o połowę zniżonej t. j. od rs. 563 rocznie. Vadium do tej dzierżawy wynosić będzie rs. 56. Każdy więc chęć zadzierżawienia tego dochodu mający, zechce się zgłosić w terminie i miejscu wyż oznaczonym z deklaracją pismienną jaką wzór w Dzienniku Warszawskim Nr. 203 i 233 oraz w dodatku 3-m do Nr. 37 i w dodatku 3-m do Nr. 42 Dziennika Urzędowego Guberaji Warszawskiej zamieszczonej obejmuje.

Warunki licytacyjne każdego dnia w w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze tutejszym przejrzane być mogą.

Piotrków, 9 (21) Listopada 1866 r.
Kośmiński.

(N. D. *7208*). *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku w trzech terminach na dzień 16 (28) Sierpnia r. b., 23 Września (5 Października) t. r. i dzisiejszej oznaczonej licytacji na wydzierżawienie dochodu kasy Ekonomicznej miasta Włocławka z lądowego od statków wodnych przy lewym brzegu Wisły zatrzymujących się, na lat trzy, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do tegoż dnia, miesiąca i roku 1869/70, poczynając od sumy rocznego czynszu rsr 1095 dotąd z tego źródła pobieranego, odbywać się będzie na dniu 5 (17) Grudnia r. b o godzinie 10 z rana w biurze tutejszym w czwartym terminie na przedmiotową dzierżawę sekretna in plus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, z obniżeniem praetium o ¼ część czyli poczynając od sumy rs. 821 kop. 25 rocznie opłacać się winnej.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest nadesłać franco lub złożyć w terminie i miejscu wyżej oznaczonym deklaracją na stemplu ceny kop. 15, napisaną czysto, wyraźnie, bez żadnych skrobań i poprawek, do której dołączonym być ma kwit którejkolwiek kasy Skarbowej lub Ekonomicznej, na złożone w jej depozycie vadium rs. 83, oraz świadectwo miejscowej władzy policyjnej, co do miejsca zamieszkania, zamożności i konduity licytanta, oraz że jest pełnoletnim do działania.

Deklaracja napisana nie podług dołączającego się wzoru lub też bez wyż wspomnionych dowodów i po terminie licytacyjnym złożona, wcale przyjętą nie będzie.

Warunki przedlicytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem świąt w biurze tutejszem.

Włocławek d. 27 Paźdz. (8 List.) 1866 r.
Asesor Kolegjalny, Węgleński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Włocławskiego z dnia 27 Października (8 Listopada) r. b. Nr. 23,640 podaję niniejszą deklarację, którą obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód kasy Ekonomicznej miasta Włocławka z lądowego od statków wodnych na lewym brzegu rzeki Wisły zatrzymujących się, na lat trzy, to jest 1867/9, z którego to dochodu opłacać będą rocznej dzierżawy rs. NN. (tu wypisać wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym

Kwit kasy NN. na złożone w jej depozycie vadium rs. 83 dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o zwrot onego pocztą na mój koszt proszę. Stałe moje zamieszkanie jest w NN

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.
(Tu podpis wyraźny)

(N. D. *7203*). *Magistrat Miasta Łowicza.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 24 Października (5 Listop.) r. b. Nr. 110,379/18,434, opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 21 Paźdz. (2 Listopada) r. b. Nr. 39,181/16,634 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Magistratu tutejszego w obec W-go Naczelnika Powiatu lub jego pomocnika odbywać się będzie in plus licytacytacja przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu z jarmarcznego i targowego na następne trzy lata, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,810 kop. 11 przez Salomona Elechnowicza zaofiarowanej. Stawający do licytacji, dołączyć winien do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone w niej vadium rs. 181 kop. 1, który nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócony będzie, otrzymującego zaś przybicie, zatrzymany zostanie na pewność warunków licytacyjnych. Deklara-

cje pisane być mają czytelnie i bez żadnych poprawek podług dołączającego się poniżej wzoru i na pół godziny przed wyznaczonym terminem składane, inaczej bowiem pisane i bez kwitu kasowego, oraz po terminie składane, za nieważne uznane będą; do deklaracji jeszcze ma być dołączone świadectwo miejscowej władzy o konduicie i zamożności deklaranta. O innych warunkach przekonać się można w biurze Magistratu w godzinach służbowych z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Łowicz d. 1 (13) Listopada 1866 r.

Prezydent, Hermann.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Łowicza z dnia 1 (13) Listopada r. b. Nr. 7,639 podaję niniejszą deklarację, że obowiązuje się wziąść w 3-ch letnią dzierżawę, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. dochód z jarmarcznego i targowego w mieście Łowiczu za opłatą roczną do kasy Miejskiej po (tu wypisać wyraźnie literami sumę zaofiarowaną) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy przywiązanym, a mnie dostatecznie znanym, kwit na złożone vadium rs. 181 kop 1, oraz świadectwo kwalifikacyjne załączam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia i miesiąca N. roku N.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *7047*) *Magistrat Miasta Piotrkowa.*

Gdy ogłoszone w pierwszym terminie licytacje:

1. Na dzierżawę miar i wag przez ciąg lat trzech in plus od sumy rs. 180 rocznej dzierżawy.

2. Na entrepryzę wywozu nieczystości z ulic miasta Piotrkowa przez ciąg lat trzech in minus od sumy rs. 500 rocznego wynagrodzenia, spełzły bez skutku z powodu braku konkurentów, przeto podaje do wiadomości, iż w d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana, odbędzie się w drugim terminie w tutejszym Magistracie licytacja na powyższe pertynencje, do której każdy przystępujący winien złożyć vadium $^1/_{10}$ część powyższych sum, o innych zaś warunkach poinformować się można w biurze tutejszego Magistratu.

Piotrków d. 25 Październ. (6 Listop.) 1866 r.

Prezydent, Morawski.

N. D. 7392). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus. w Warszawie.*

Podaję do publicznej wiadomości iż w dniach 29 i 30 Listopada (Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, odbędą się powtórne licytacje in minus od cen na praetium ustanowionych na dostawę dla rzeczonego Szpitala produktów żywności i innych artykółów niżej wymienionych a to przez czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1868 roku a mianowicie:

Na dzień 29 Listopada (11 Grudnia) 1866 r. na dostawę:

Mąki różnego gatunku, ryżu i kasz, grochu okrągłego polnego, śliwek suszonych węgierek i śledzi.

Na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. **na dostawę:**

Mięsa wszelkiego gatunku, piwa i drożdży jaj, świec stearynowych i mydła, siemienia lnianego, siana, owsa i materjałów piśmiennych.

Licytacja na dostawę mięsa wołowego odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje a następnie po ich otworzeniu głośna od ceny najniższej w tychże deklaracjach oznaczonej, dla tego konkurenci o takową dostawę obecni być winni przy otworzeniu ich deklaracji.

Licytacje zaś na wszelkie inne przedmioty do licytacji oznaczone, odbywać się będą jedynie przez opieczętowane deklaracje, ilość dostaw wyżej wyszczególnionych artykółów ceny takowych, od których licytacja in minus rozpocząć się ma, oraz wysokość vadium do każdego artykułu dostawy oznaczona, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych które każdodziennie w Kancelarji Szpitala w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt przejrzane być mogą.

Deklaracje podług poniższego wzoru spisane wraz z dowodami na złożone vadium, składane być winny w dniu licytacyjnym, najpóźniej do godziny 11 rano na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią Nadzorczą lub jego Pomocnika, później składane przyjmowane nie będą.

Ostrzega się przy tem iż również przyjętemi nie będą deklaracje z poprawkami lub skrobane.

Vadja złożone przy licytacji nieutrzymującym się zaraz po odbyciu tejże zwróconemi zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia mca roku podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się przez czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1868 roku dostawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus, następujace artykuły, (wymienić takowe oraz po jakiej cenie za pud, czetwiert, lub kopę, napisawszy cenę literami).

Wszelkim warunkom licytacyjnym poddaję się, świadectwo na złożone vadium w kwocie rs. załączam które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie przy ulicy N.

Pisałem w d. mca i roku.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 9 (21 Listopada 1866 r.

za Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady Głębocki.

(N. D. 7346) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Rocha.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) o godzinie 11 z rana w kancelarji szpitala św. Rocha pod Nr. 395 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy deklarantami na dostawę drzewa opałowego sosnowego sążni cało-kubicznych 100 dla szpitala ś. Rocha w ciągu roku 1867.

Warunki licytacyjne powyższej dostawy mogą być przejrzane w kancelarji spitala ś. Rocha każdodziennie, wyjąwszy świąt od godziny 9 rano do 3 po południu

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1866 r.

za Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady, Bürger.

Nadzorca, Tymieniecki.

(N. D. 7048) *Delegowany Sekretarz Magistratu Miasta Piotrkowa.*

W wykonaniu zarządzenia W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 23 Września (5 Października) r. b. Nr. 21272 podaje do wiadomości, że na rzecz podatków Skarbowych w kwocie rs. 2635, z dóbr Brzozy poszukiwanych, odbywać się będzie w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana przed Magistratem miasta Piotrkowa, licytacja na sprzedaż zajętych przedmiotów a mianowicie: Owiec sztuk 480, koni cugowych 4, krów sztuk 13, powozów 2, sani 3, fortepian palisandrowy mebli machoniowych i jesionowych, miedzi kuchennej i t. p.

Piotrków d. 22 Paźdz. (3 Listopada) 1866 r.

(N D. *7100*). *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1866 r. o godzinie 3 po południu w biurze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, odbywać się będzie w powtórnym terminie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 do terminu licytacji Naczelnikowi Okręgu podawać się mające podług wzoru niżej zamieszczonego na dostawę w ciągu roku 1867 do Magazynu Okręgowego i Białogońskiego materjałów i wyrobów powroźniczych w wartości rs. 557 kop. 91.

Składający deklarację obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium w kwocie rub. sr. 56 i koszta ogłoszeń rs. 1.

O dostawę materjałów i wyrobów powroźniczych, ubiegać się mogą tylko majstrowie powroźniczy wykwalifikowani co udowodnić są w obowiązku świadectwami przez władzę właściwą wydanemi.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 28 Października (9 Listopada) 1866 r. Nr. 7564, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawy materjałów i wyrobów powroźniczych w ciągu roku 1867 do Magazynu Okręgowego i Białogońskiego z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wpisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity Kasowe na złożenie vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1866.

(podpisać imie i nazwisko).

Adres: „Deklaracja na dostawę w ciągu roku 1867 materjałów i wyrobów powroźniczych do Magazynów: Okręgowego i Białogońskiego.

Suchedniów d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1866 r.

Hube.

(N. D. *7469*) *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Magistratu miasta Warszawy z dnia 4 (16) Października 1866 r. za Nr. 47556/26749, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b. w domu pod Nr. 921 przy ulicy Chłodnej, o godzinie 11 z rana, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, na rzecz należności skarbowych, różnego rodzaju naczynia, jako to: oksefty, beczki, miary, szafa, bufet, kocioł dystylatorski i inne przedmiota, do składu wódek służące, za gotowe pieniądze.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1866 r.

Wysocki.

(N. D. *7505*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Wieluńskiego.*

Ogłaszam, że dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano w mieście Częstochowie, odbędzie się przedemną głośna in plus licytacja sprzedaży żyta w ziarnie, fortepianu, dywanu, różnych mebli, luster, powozu, koni cugowych i fornalskich, źrebiąt, krów, jałowizny, owiec i wozów fornalskich, na zaległości skarbowe zajętych.

Częstochowa d. 5 (17) Listopada 1866 r.

Radziński.

(N. D. 7461)

Z mocy wyroków, tak Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Radomiu, w dniach: 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. i 4 (16) Stycznia 1863 r. zapadłych, jako też Sądu Apelacyjnego, w dniu 30 Września (12 Października) 1866 r. ferowanego, wystawione zostają na sprzedaż w drodze działów dobra ziemskie

GULIN Z PRZYLEGŁOŚCIĄ KOZIA WOLA.

w Okręgu Powiecie i Gubernji Radomskiej położone, należące prawem własności, w $^5/_7$ częściach, do Józefa Grabińskiego w dobrach własnych Studzianki Okręgu Rawskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, popierającego wspomnioną działową sprzedaż, przez podpisanego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, w $^1/_7$ części, do Józefy z Jabłońskich Rogóyskiej, Alfonsa Rogóyskiego małżonki, we wsi Bobrowniki Okręgu Koneckim Gubernji Radomskiej zamieszkałej, i w $^1/_7$ części do Jakóba Choynackiego, we wsi Gulinie Okręgu i Gubernji Radomskiej zamieszkałego, od których jest ustanowionym Obrońcą Ignacy Stankowski, Patron w Radomiu.

Dobra te mające rozległości włók 39, morgów 26, prętów 102 miary nowopolskiej, licząc w to grunta i osady poprzednio w używalności włościan będące, oszacowane zostały w dniu 4 (16) Grudnia 1862 r. przez biegłych przysięgłych na rsr. 43,068 kop. 24, i od $^2/_3$ części szacunku, to jest od sumy rsr. 28,712 kop. 16, licytacja dóbr rzeczonych, łącznie z wynagrodzeniem listami likwidacyjnemi za grunta i osady włościańskie rozpoczynać się będzie.

Zbiór objaśnień i warunków przedaży, przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu, i u podpisanego Patrona w mieście gubernjalnem Radomiu, w domu pod Nr. 116/160 zamieszkałego.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym pierwszego ogłoszenia, zbioru objaśnień i warunków przedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 17 (29) Stycznia 1867 r. godzinę 3 po południu, który odbędzie się w mieście gubernjalnem Radomiu, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego przed W-ym Feliksem Stępkowskim Delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Radom dnia 9 (21) Listopada 1866 r.

Józef Pohl Patron Trybunału.

(N. D. 7464)

Podpisany Komornik, wiadomo czyni i ogłasza, że prawnie zajęte dochody nieruchomości warszawskiej pod Nr. 1454, przy ulicy Śliskiej położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 1 Stycznia 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868 r. przez publiczną licytacją nieodwołalnie wydzierżawione będą.

Termin do odbycia tej licytacji, przedemną Komornikiem na gruncie tejże nieruchomości, na dzień 29 Listopada (11 Grudnia) 1866 r. godzinę 12 w południe oznaczam.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rsr. 400.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1776*a*, utrzymywanej.

Warszawa dnia 8 (20) Listopada 1866 r.

A. Tymecki Komornik.

(N. D. 7463) W dniu 18 (30) Listopada 1866 r. o godzinie 10 z rana na gruncie nieruchomości Nr. 380, w Pradze przy Warszawie, maszyna z kotłem cylindrowym, pod nazwą „merkury", na czterech kołach z kierownikiem, w tymże dniu i o tejże godzinie na Grzybowie, w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana przy trzech Krzyżach, w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana na Starem-mieście, meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, lustra, zegary, fortepian, grupy porcelanowe, obrazy olejno malowane, dywany perskie, garderoba i bielizna męzka, samowar, rądle miedziane i brytwanny takież, w Warszawie, na targach publicznych, wszystko, jako zajęte w drodze sądowej egzekucji, przez publiczną licytacje sprzedane będzie.

A. *Tymecki*, Komornik.

(N. D. 7331) Podpisany Komornik, podaje do publicznej wiadomości, że prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr 164, w Pradze przy Warszawie, przy ulicy Targowej położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868 r przez publiczną licytację wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia tej licytacji, przedemną Komornikiem na gruncie nieruchomości, na dzień 8 (20) Grudnia 1866 r. godzinę 12 w południe oznaczam.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rsr. 400.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś to Jerskiej pod Nr. 1776*a* utrzymywanej, w godzinach popołudniowych.

Warszawa dnia 3 (15) Listopada 1866 r.

Antoni Tymecki Komornik.

(N. D. 7522) W dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, w Warszawie na Grzybowie, w dniu 17 (29) t. m. i r o godzinie 11 z rana w rynku Nowego-miasta, i 18 (30) Listopada o godzinie 12 w południe w rynku Starego miasta, rozmaite meble machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, przez licytacją sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 7544). Do dzisiejszego numeru Dziennika Warszawskiego, dołącza się **PLAN** 108-ej Loterji Klassycznej Królestwa Polskiego, na 5 Klass podzielonej.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—*Za pozwoleniem* Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).